Nr. 318. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 7 Sierpnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Wielkie święto.

Kraków, 6 sierpnia.

Kraków i cała Polska obchodzą dziś piątą rocznicę wymarszu pierwszej kompanii kadrowej pierwszego pułku Piłsudskiego z Krakowa na wojnę z Rosyą. Ileż wspomnień budzi w sercach ta rocznica! Jakie myśli w głowach!

Pięć lat temu wojna światowa rozrastała się dopiero w ten krwawy potop, który po latach miał tak gruntownie przekształcić świat i ludzi. Wszyscy wiedzieli, że idą rzeczy wielkie. Ale nikt nie wiedział, że aż tak wielkie, że to koniec ostateczny starej epoki, a początek nowej. Wiara w nieśmiertelność naszego ideału narodowego zapłonęła w owe dni we wszystkich sercach nowym potężnym płomieniem. Ale rozumy wahały się w wyborze drogi do tych ideałów, wywołując rozterkę w duszach i między ludźmi.

I kto wie, jak długo byłoby trwało to hamletowskie wahanie, to rozważanie, to bezsilne podglądanie poza nieprzeniknioną zasłonę, która przed wszystkiemi oczyma zakrywała najbliższą przyszłość, gdyby nie garść szlachetnej młodzieży, która na wieść o wojnie z Rosyą zbiegła się ze wszystkich stron do Krakowa, aby ziścić swoje najwznioślejsze marzenie, aby wznowić nieprzerwaną tradycyę walki o wolność i stanąć w polu nie jako wpędzeni w służbę obcą i wrogą niewolnicy, ale jako wolni żołnierze polscy, za Polskę i za jej wolność walczący.

Zebrało się kilka tysięcy tej młodzieży w Krakowie, zbrojnej przeważnie tylko w zapał dla służby idei i w wiarę, że społeczeństwo polskie nie opuści swoich młodych rycerzy. Na czele tego zastępu stanął Józef Piłsudski. Widział trudności ogromne, rozumiał niebezpieczeństwa straszne. I w tem był podobny do wszystkich. Czynił nadludzkie wysiłki, aby trudności usunąć lub przynajmniej zmniejszyć, a niebezpieczeństwa zażegnać. I w tem był podobny do innych już bez porównania mniej licznych. Ale oprócz tego miał jeszcze odwagę lwiego skoku, odwagę ryzyka. I w tem stał w społeczeństwie sam jeden razem tylko ze swoimi chłopcami.

I ta odwaga ryzyka rozstrzygnęła wątpliwości, kres położyła wahaniom. Ze sobą samym, ze swojem sumieniem pierwszą radę wojenną odbywszy, Piłsudski nakazał wymarsz do ówczesnego Królestwa. O świcie dnia 6 sierpnia 1914 r. pierwsza kompania kadrowa pod wodzą porucznika Burhard Bukackiego wyszła z Krakowa. Kiedy dnia tego Kraków obudził się do swoich debat i rozważań, oni już byli daleko, już przekraczali nienawistny kordon moskiewski.

W ten sposób siłą woli jednego człowieka i zapałem garści ufającej mu młodzieży stworzony został ten punkt archimedesowy, z którego sprawa polska miała ruszyć się w tej wojnie nie tylko jako taka, czy inna koncepcya polityczna nie tylko jako kwestya targów i konjunktur politycznych, ale przedewszystkiem jako zorganizowana wola narodowa, wyrażająca się w odwadze ryzyka inicyatywy i we własnym na własny rachunek dokonywanym i na własną odpowiedzialność branym czynie wojennym.

Wątpliwości, które wówczas targały głowami, czyn Piłsudskiego nie usunął. Ale rozstrzygnął jedną, zadecydował o wyborze między biernością a działaniem. Czego jednym nie dopowiedziały rozumy, to drugim dokończyły serca, dość, że olbrzymia większość społeczeństwa polskiego w zaborze austryackim w czynie Piłsudskiego uznała wyraźną wskazówkę dla ostatecznego wyboru swojego wobec wypadków stanowiska. Było to stanowisko nie biernego wyczekiwania, co przyniosą zmienne losy wojny, ale postawa czynu i ryzyka.

W dziesięć dni po wymarszu kadrów Piłsudskiego, powołany do życia jednogłośną uchwałą pełnego zgromadzenia poselskiego powstał w Krakowie Naczelny Komitet Narodowy, aby zorganizować Legiony polskie dla walki z Rosyą na ziemiach polskich. Czyn Piłsudskiego, który stał się źródłem tej już zdecydowanej i organizującej się woli, otrzymał w ten sposób formę i sankcyę zbiorowego wysiłku narodowego.

I potoczyła się odtąd wojna swoją dziwną i przez nikogo wówczas nieprzewidywaną koleją. Piłsudski i ci, co poszli za jego myślą i wolą, przeżywali różne chwile i groźne, przebywali różne krainy, ale najczęściej ciemne i pustynne, rzadko tylko i krótko przesuwając się przez pas słońcem radości rozjaśniany. Rozdzielano ich i sami się rozdzielali. Szli różnemi drogami. I kiedy jedni w swojej pielgrzymce znojnej do wolnej Polski woleli czas największej posuchy i beznadziei przeczekać w Szczypiórnie, lub jako żołnierze austryaccy krwawić nad Isoncem, gdy sam Wódz przepędził czas w samotności więzienia magdeburskiego, to drudzy z jego pokolenia i jego wiary podążali do wolnej Polski przez krwawe pola Kaniowa, przez znojne więzienia i obozy jeńców Marmarosz Szigetu. Lecz wszyscy dążyli do jednego celu — do wolnej i niepodległej Polski. I oto zeszli się w niej, kładąc fundament jej siły zbrojnej, stając się najprzedniejszemi kadrami armii polskiej, która odtąd bronić będzie zawsze wolności i niepodległości narodu. Z jednego bowiem wysiłku woli zrodzeni, jednym ideałem uświęceni, jedną wiarą płomienni, musieli osiągnąć jeden cel wspólny wszystkim, którzy pięć lat temu pierwszy Piłsudski odważył się jasno i stanowczo przed narodem postawić.

Z tej wątłej płonki, którą w dniu 6 sierpnia 1914 r. Piłsudski w ugorze życia narodowego siłą swojej woli i swojej determinacyi zasądził, wyrosło oto dzisiaj po pięciu latach wspaniałe drzewo armii polskiej, która broni młodego naszego państwa, która stanowi jego najprzedniejszą i najsilniejszą ostoję. Z radosną dumą obchodzi dzisiaj cała zjednoczona i niepodległa Polska to wielkie święto narodzin Armii Polskiej, chyląc głowy przed pamięcią tych, którzy życie swoje dali w ofierze dla tej Armii, którzy w setkach bitew i w czterech latach znojów i udręki nadludzkiej znaczyli drogę rozwoju tej Armii.

Pięć lat dopiero minęło od tej pamiętnej chwili, a już dzisiaj rozumieją wszyscy w narodzie, że była ona jedną z największych i co ważniejsza — najszczęśliwszych w życiu tak ciężko doświadczonego narodu. To też pamięć tej chwili nie zginie, lecz rósł będzie i pogłębiać się z pokolenia w pokolenie, jako chwila wielkiego zwrotu w dziejach narodu, jako rocznica Wielkiej Odmiany.

Przed ważnemi zmianami w Galicyi wschodniej.

Doniosła konferencya w sprawie Galicyi wschodniej.

Warszawa, 6 sierpnia. (Tel. pryw.). Dnia 5 b. m. odbyła się na Zamku w gabinecie prezydenta ministrów, Paderewskiego, ważna konferencya w sprawie przyszłego ustosunkowania się Galicyi wschodniej do Polski. W konferencyi tej wzięli udział, prócz prezydenta ministrów, minister skarbu, dr Biliński, podsekretarz stanu spraw zagranicznych, Skrzyński, a nadto p. Jan Dąbski i adwokat lwowski, dr Loewenherz, którzy obecnie wrócili z Paryża, gdzie byli wysłani przez Sejm dla przedstawienia decydującym czynnikom w Paryżu stanowiska Polski co do Galicyi wschodniej. **Na wczorajszej konferencyi zdawali delegaci obszerne sprawozdanie z narad, prowadzonych z polską komisyą pokojową i subkomitetem dla spraw polskich konferencyi pokojowej.** — Przebieg tej konferencyi nie jest znany, zapaść miały na niej jednakże nader ważne decyzye co do przyszłych losów Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 6 sierpnia. (PAT). Biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża: Najwyższa rada koalicyjna zajmowała się sprawą węgierską, oraz ostateczną redakcyą traktatu pokojowego z Bułgaryą. Komisya do spraw polskich **obradowała w dalszym ciągu nad sprawą Galicyi wschodniej.**

Niefortunna ucieczka Ukraińców.

Wiedeń, 6 sierpnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: »Berliner Tagebl.« donosi z Raciborza, że spadł tam samolot, w którym znajdowało się siedm osób. Samolot ten był własnością niemieckiego Towarzystwa żeglugi powietrznej. W samolocie tym znaleziono cztery miliony w pieniądzach ukraińskich, ważne dokumenty i papiery wartościowe. Samolot ten został wynajęty przez rząd ukraiński. Jak »Lokalanzeiger« donosi, w samolocie tym jechał także minister wojny zachodniej Ukrainy, Witowski. Wedle innych doniesień, wszystkie siedm osób, które jechały samolotem, zginęły.

Tragedya żydów na Ukrainie.

Lwów, 6 sierpnia. Wojskowe Biuro korespondencyjne donosi z Tarnopola:

Naoczni świadkowie z Ukrainy opowiadają o tragicznem wprost położeniu ludności żydowskiej w całej południowej Rosyi. Cały ruch antibolszewicki odbywa się pod hasłem walki z żydami. Chłopstwo, rozgoryczone rządami komisarzy, wśród których jest bardzo wielu żydów, mści się okrutnie, wycinając w pień żydów w niektórych miejscowościach. Agitacyi w tym kierunku pomaga bardzo podobieństwo gwiazdy, bolszewickiej odznaki czerwonej armii, do godła syonistycznego, wobec czego ludność uważa wojska sowieckie za narzędzie żydów.

Z drugiej strony bolszewicy, spotykając się ciągle z zarzutami filosemityzmu, rozpoczęli niesłychane represye przeciwko burżoazyi żydowskiej, tępiąc wszelkie organizacye tak wyznaniowe, jak i syonistyczne. Robotnicy żydowscy ze solidarności rasowej poczęli przeciw temu silnie protestować, lecz narazili się tak samo na prześladowania pod mianem »ukrytych drobnomieszczan«. Poza tem bolszewikom w wielu wypadkach jest to bardzo na rękę, gdyż mogą dać upust antisemickiemu nastrojowi wojsk rosyjskich. Niedawno w okolicy Żmerynki złapano trzech starych żydów, przekradających się na zachód z dokumentami, udowadniającymi zbrodnie komisarzy, **skatowano ich okropnie i rozstrzelano za »zdradę proletaryatu żydowskiego na rzecz kontrrewolucyjnej burżoazyi polskiej«.**

Rzeź żydów w Żmerynce.

Lublin, 6 sierpnia. Osoby, które zdołały dostać się tutaj z tamtej strony frontu, opowiadają, że Ukraińcy po zajęciu Żmerynki urządzili krwawy pogrom żydów pod pozorem, że sprzyjają bolszewikom. **Ukraińcy nie oszczędzali ani kobiet, ani dzieci. Zginęło 450 osób.**

Ratyfikacya traktatu w Polsce.

Warszawa, 6 sierpnia. (Tel. pryw.). Jak słychać w kołach politycznych, w ciągu feryj sejmowych zwołany ma być Sejm na trzydniową sesyę nadzwyczajną w sprawie ratyfikacyi traktatu pokojowego z Austryą. Podpisanie traktatu tego oczekiwane jest już w niedalekiej przyszłości. terminu jednak oczywiście teraz oznaczyć jeszcze nie można, gdyż zależy on w pierwszym rzędzie od tego, kiedy **Austrya traktat pokojowy podpisze.**

Warszawa, 6 sierpnia. (PAT). Jak podają dzienniki, w kołach politycznych liczą się z koniecznością zwołania sejmu w czasie feryj na trzydniowe obrady celem ratyfikowania traktatu pokojowego z Austryą. Terminu jeszcze nie ustalono.

Kontynuowanie konferencyi czesko-polskiej.

Wiedeń, 6 sierpnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Saint Germain: »Temps« donosi z Pragi, że zostało postanowione, iż **rokowania w sprawie cieszyńskiej mają być kontynuowane w Paryżu przez Paderewskiego i Benesza.**

Zniesienie sekwestru kopalń austryackich w Borysławiu.

Drohobycz, 6 sierpnia. Sekwestr kopalń w zagłębiu borysławskiem, będących własnością firm austryackich, zniosły władze polskie. — W miejsce sekwestru kopalnie będą podlegały ogólnemu nadzorowi, w myśl rozporządzenia z 7 października 1915 roku.

Dr Biliński zniósł biura prasowe.

Warszawa, 6 sierpnia. (Tel. pryw.). W najbliższym czasie **ma nastąpić zwinięcie biur prasowych przy poszczególnych ministerstwach.** Pozostanie jedynie biuro prasowe przy ministerstwie spraw zagranicznych, oraz przy prezydyum rady ministrów. **Zwinięcia biur prasowych zażądał,** jak wiadomo, d. **Biliński** w warunkach, których zaakceptowania domagał się przed decyzyą przyjęcia teki ministra skarbu. Ze zniesieniem tych biur prasowych usuniętą zostanie anomalia, niepraktykowana w żadnem innem państwie, aby poszczególne ministerstwa zapomocą swych biur prasowych, prowadziły każde na swoją rękę politykę prasową, jak to u nas niejednokrotnie się zdarzało.

Walka o prezesurę Gł. Urzędu Ziemskiego.

Warszawa, 6 sierpnia. (Tel. pryw.). Na prezesa głównego urzędu ziemskiego powołać ma rząd dyrektora S t e f c z y k a. Stronnictwa chłopskie sprzeciwiają się podobno tej kandydaturze, a to z tego względu, że swego czasu wysuwały na stanowisko to posła Jana D ą b s k i e g o i w tym też kierunku czynić mają obecnie starania, by skłonić rząd do odstąpienia od zamiaru nominacyi dyrektora Stefczyka.

Antysemityzm w Niemczech wzrasta.

Kraków, 6 sierpnia. Radio (PAT) z Nauen. Pod napisem „Pierwszy pogrom w Berlinie“ pisze jeden z dzienników londyńskich, że antysemicka propaganda, podsycana pieniądzmi, **wywołała już pierwszy pogrom w Berlinie,** przyczem żołnierze i przyzwoicie ubrani młodzieńcy plądrowali sklepy w jednej z ulic żydowskich i dopuszczali się wybryków. Co prawda, kolportuje się w Niemczech broszury antysemickie, jednak pogromy są zmyślone i należy żałować, że wielkie dzienniki angielskie rozpowszechniają takie wymysły.

Katastrofalna emigracya z Niemiec.

Berlin, 6 sierpnia. (PAT). Na posiedzeniu niemieckiego instytutu zagranicznego omawiano objawy katastrofalnej emigracyi z Niemiec. **Miliony ludzi opuszczają państwo.** Sprawozdawca wyraził przypuszczenie, że wyemigruje co najmniej 5 milionów ludzi. **Niektórzy podają liczbę tę na 15 milionów.** Wychodźcy składać się będą z najlepszych sił, jako to: **techników, lekarzy, nauczycieli i oficerów.** Trudności pracy zmuszają do wychodźtwa niezliczone rzesze robotników w górnictwie, przemyśle i rolnictwie. Licząc, że każdy wychodźca zabierze ze sobą na razie co najmniej 2000 mk., dochodzi się do wniosku, że **wychodźcy wywiozą z Niemiec miliardy.** Emigracya rozpocznie się w ciągu najbliższych trzech miesięcy. Liczby powyższe przedstawiają się tem groźniej, gdy się zważy ile ludzi Niemcy straciły na wojnie i przed nią. Poległo półtora miliona ludzi, statystyka wykazuje także półtora miliona kalek i niezdolnych do pracy, ciążących na budżecie państwa. Podczas wojny stwierdzono 4'7 mniej urodzin, a zmarłych wskutek złego odżywiania się było o 800.000 więcej niż przed wojną.

Strajki rolne w Niemczech.

Berlin, 6 sierpnia. (PAT). Dzienniki donoszą: Z powiatu Ploen i Oldenburg dochodzą wiadomości o wybuchu strajków rolnych. W niektórych majątkach właściciele oddalili delegatów robotniczych i nie chcą ich przyjąć z powrotem. Strajk ma podkład polityczny.

Wydanie Wilhelma.

Berlin, 6 sierpnia. (PAT) Jak podaje Biuro Wolffa, ententa zażądała już od Holandyi wydania b. cesarza Wilhelma. Rozprawa ma się odbyć w jakiejś małej mieścinie w Londynie. Powszechnie wymieniają Scapaflow.

Sytuacya w Budapeszcie.

Praga, 6 sierpnia. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Budapesztu: W mieście panuje spokój. Mieszkańcy oddają się swoim zatrudnieniom. Ulice są bardzo ożywione. Sklepy wszystkie otwarte i sprzedają w nich to, co zdołano uchronić przed bolszewikami. Wojska rumuńskie pełnią służbę policyjną na ulicach po rozbrojeniu czerwonej armii.

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

Mobilizacya.

(Wyjątki z książki »Józef Piłsudski«. Piotrków. 1919. Nakładem Dep. Wojsk. N. K. N.).

Gdy Piłsudski odbywał dnia 5 lipca w Tyńcu ostatnie doroczne ćwiczenia strzeleckie, wojna stała już u progu. Organizacye strzeleckie zostały zaskoczone jej wybuchem tak niespodzianie, że do dalszych miejscowości, szczególniej zagranicą, już nie zdążyły dojść powołania mobilizacyjne. Młodzież uniwersytecka i kierownicy byli w rozproszeniu, pieniędzy w skarbie było mało, broni i amunicyi tyle co nic. Przyszła chwila »improwizacyi« sił z niczego.

Na szczęście w budynkach powystawowych w Krakowie w t. zw. »Oleandrach« zaczęły się już gromadzić kadry letniej szkoły wojskowej. Tam też naznaczony został punkt zborny szybko ściąganych oddziałów strzeleckich. Przyjechał ze Lwowa szef sztabu Kazimierz Sosnkowski i zaczęła się gorączkowa robota, konferencye z oficerami strzeleckimi, pertraktacye z władzami austryackiemi. — Wszystko gmatwało się niezmiernie i szło, jak z kamienia. Początkowo nie wolno było strzelcom nawet chodzić grupkami po mieście i nosić broni. Mimo to zewsząd napływali powołani i gęsto zabłękitniały mundury strzelców na ulicach Krakowa. — W »Oleandrach«, w Komendzie placu »Strzelca« (na Kochanowskiego), w Głównej Komendzie (w Parku Krakowskim) roiło się od młodzieży i szła energiczna robota organizacyjna. Szyto mundury, pasy, przysposabiano tornistry i plecaki.

Piłsudski sam wyjechał do Wiednia, zdawszy rządy w doświadczone ręce K. Sosnkowskiego i Drużyn Strzeleckich, oraz porozumienia się z tamtejszemi organizacyami »Sokoła« i »Drużyn bartoszowych«. Wiele obiecywano sobie z podróży Piłsudskiego do Wiednia, ale ten wrócił stamtąd posępny i milczący. Tymczasem tysiąc najrozmaitszych spraw czekało na niego. Od wczesnego ranka do późnej nocy musiał przyjmować raporty i wydawać rozkazy. Istny młyn ludzi, interesów i wiadomości napełniał gwarem i ruchem mieszkanie Piłsudskich na ulicy Szlak (Nr 31), oraz Komendy-placu Strzeleckiej.

Pochłonięty sprawami dokonywanej gorączkowo mobilizacyi Strzelców, pertraktacyami z opornemi Drużynami Strzeleckiemi i zabiegami u władz austryackich o wydanie niezbędnej broni i amunicyi, o pozwolenie na ćwiczenia podmiejskie — nie mógł Piłsudski wiele uwagi udzielać sprawom politycznym. Nie tracił ich jednak z oka. Szczególniej go zajmowało zachowanie się ludności Królestwa Polskiego wobec ogłoszonej tam mobilizacyi... Przychodziły wieści, że wojska rosyjskie cofają się pospiesznie ku Wiśle, że z nadgranicznych miast, nawet osad, rosyjskie władze administracyjne uciekają, zabierając kasy i archiwa, że pozostała miejscami straż pograniczna i żandarmi zajęci są niszczeniem stacyi kolejowych i słupów telegraficznych.

— A ludność? Co ludność? Dlaczego nie burzy się, nie powstaje?... Taka okazya nie powtórzy się i za sto lat!... I pomogłoby to nam ogromnie w naszych zabiegach politycznych, rzuciłoby popłoch ostateczny na Rosyan!... Dlaczego nie powstają?!... — mówił mi raz z bólem serdecznym.

Powtórzyła się stara historya — zabory nie żyły życiem jednolitem. Podczas gdy Galicya rozpalała się coraz większym ogniem entuzyazmu, gdy ofiary na rzecz Skarbu Wojskowego zaczęły płynąć setkami i tysiącami koron, gdy młodzież wszelkich stanów tłoczyła się ciżbą na punktach werbunkowych i zbornych, gdy przemarsz najmniejszej grupki Strzelców wywoływał zapał powszechny — Królestwo milczało.

Rozegrała się wieszcza scena z »Anhellego«... kiedy to przelata rycerz na koniu wołając »Wolność! Wolność!...« a Anhelli, wycieńczony długą niewolą leży omdlały i bezsilny...

Emisaryusze, przybyli końmi lub piechotą z Sosnowca, z Częstochowy, z Łodzi, z Warszawy, z Lublina, przynieśli wiadomości, że owe sportowe organizacye skautów, sokołów, wycieczkowców, z których powstawania tak się cieszono swoim czasie wśród Strzelców, uważając je za kadry przyszłego narodowego wojska, że te towarzystwa, szeroko rozrzucone po kraju, stały się właśnie drutownicą, jaką intryga antywojskowa wstrzymała żywiołowy ruch ludowy. Oglądano się na te stowarzyszenia za hasłem, a one same wyczekiwały hasła z Warszawy, w Warszawie zaś główne nici ich organizacyi były w ręku wrogów ruchu powstańczego. Nie powiedzieli jednak »nie«, bo wtedy nie usłuchano by ich może, lecz obłudnie kazali »czekać«. Chwila została stracona; iskra entuzyazmu, już zapalająca się wśród ludu wiejskiego i robotników, przygasła. Polska, zamiast żeby zepchnąć przez powstanie plac boju ze swego terytoryum na ziemie rosyjskie, skazywała się swą biernością na doskonały teren dla walk najeźdźców, na cierpienia i zniszczenie tak okropne, że najkrwawsze powstania były w porównaniu z niemi zabawką.

Piłsudski przewidywał to i mówił o tem:

— Ha, cóż robić!... Będziemy mordować się w wojskach nieprzyjacielskich, zamiast walczyć we własnych szeregach za własną sprawę!... Jest to dla mnie drugie, najboleśniejsze w życiu rozczarowanie. Wojna japońska i ówczesna mobilizacya nic nas nie nauczyły!...

Tak się rzeczy miały w Królestwie.

Ale i w samej Galicyi intrygi wrogów polskiego ruchu zbrojnego nie ustawały na chwilę. Wobec tego siły miarodajne zajęły stanowisko wyczekujące, nieufne i... wszystko układało się w niepewnych, mglistych zarysach. Fala entuzyazmu, wznosząca się coraz wyżej wśród społeczeństwa, mogła się rozbić o ten brak decyzyi, opaść, nie znajdując ujścia i wyraźnego celu.

Trzeba było koniecznie coś postanowić, coś uczynić, co postawiły wszystkich wobec faktu dokonanego. Tymczasem w skarbcu było wszystkiego 36 tys. kor., a broni i amunicyi było bardzo mało. Do »Oleandrów« wciąż napływały nowe oddziały, ale co nastąpi... po fakcie dokonanym, tego nikt przewidzieć nie mógł. Może powstaną przeszkody nieprzełamane, które wstrzymają dopływ nowych sił.

— Nigdy nie przeżywałem chwil straszniejszych, jak te chwile przełamania się wewnętrznego i postanowienia!... — przyznawał się Piłsudski już po odbyciu znacznej części kampanii.

Bieg wypadków nie pozostawiał jednak dużo czasu do namysłu.

W pierwszych dniach sierpnia doszło do porozumienia się z »Drużynami Strzeleckiemi«, które poddały się bez zastrzeżeń pod dowództwo Piłsudskiego. 3-ciego sierpnia oficer Burkhardt-Bukacki przyprowadził do »Oleandrów« oddział z 74 Drużyniaków w pełnym rynsztunku. Ze Strzelców wybrano taką samą ilość przeważnie Królewiaków. Z magazynów zaczęto wydawać wybranym żołnierzom tornistry, ładownice, manlichery i po dwieście ostrych naboi.. Nastrój gorączkowy i wzniosły dosięgnął szczytu. Po południu zapowiedziano przybycie komendanta. Istotnie około trzeciej, wśród ustawionych naprzeciw siebie Strzelców i Drużyniaków, pojawił się Piłsudski w czapce strzeleckiej-maciejówce na głowie i ze szpicrutą w ręku, przyjął raport i odbył szczegółowy przegląd żołnierzy, poczem wygłosił krótką, energiczną przemowę tej treści:

— Odtąd niema ani Strzelców, ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi! Znoszę wszelkie oznaki specyalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały. Dopóki jednak nowy znaczek nie zostanie wam rozdany, rozkazuję, abyście zamienili ze sobą wasze dawne oznaki, jako symbol zupełnej zgody i braterstwa, jakie muszą wśród żołnierzy polskich panować. Niech Strzelcy przypną do czapek blachy Drużyniaków, a oddadzą im swoje orzełki. Wkrótce może pójdziecie na pola bitew, gdzie mam nadzieję, że zniknie najlżejszy cień różnicy między wami!

Po skończonej przemowie oddał Piłsudski swój znaczek naczelnikowi Drużyn, a jego blaszkę przypiął do swojej czapki; wielu z obecnych uczyniło to samo. Wzruszenie było powszechne i ogromne; niedawni przeciwnicy i współzawodnicy ściskali się ze łzami w oczach. Poczem utworzono wspólne szeregi ze wszystkich zebranych w »Oleandrach« żołnierzy, przemanewrowano kilkakroć razy po placu i znowu zestawiono ich w dwu-rzędzie z bronią u nogi. Piłsudski chodził przed frontem z głową pochyloną, założywszy jedną rękę za plecy, a drugą za burtę kubraka na piersiach. Zapadał zmierzch; w oddali Kraków rozbłysnął wieczornemi ogniami. Młode twarze Strzelców bielały równym rzędem, jak wykute z marmuru nad ścianą wyprostowanych nieruchomo ciał, oczy ich jeno śledziły pilnie za najmniejszym ruchem Naczelnika. Wtem ten podszedł do grupki oficerów, stojących na uboczu i wydał krótki rozkaz. Jeden z oficerów wystąpił z papierem w ręku i wzruszonym głosem zaczął z imienia i nazwiska wywoływać żołnierzy z rozmaitych plutonów. Wychodzili w pełnym rynsztunku z bronią na ramieniu i stawali w osobnym ordynku. Cisza zalegla na całym placu tak głęboka że [illegible] było przyspieszone oddechy tych, co czek[illegible] swoją kolej. Ze 118 zapisa-

Rumuni zajęli Budapeszt wbrew woli koalicyi.

Wiedeń, 6 sierpnia. (PAT). »Die Zeit« donosi z Budapesztu: **Rumuni wkroczyli dnia 4 sierpnia do Budapesztu w sile 30.000 żołnierzy** i obsadzili wszystkie gmachu publiczne. Armią okupacyjną dowodzi generał Mardarescu. Ulice miasta w czasie wmarszu Rumunów były opustoszałe. Na przedmieściach przyszło do drobnych konfliktów między mieszkańcami a żołnierzami rumuńskimi, atoli większych niepokojów nie było. Budapeszt jest hermetycznie zamknięty. Odbija się to na aprowizacyi. Rząd węgierski zwrócił się w tej mierze z przedstawieniami do komendanta rumuńskiego. Węgrzy podnoszą żale z tego powodu, że wkroczenie Rumunów do Budapesztu było naruszeniem umowy, zawartej z generałem Ruresců. Wedle pogłosek, ma w najbliższych dniach przybyć do Budapesztu król rumuński i królowa. W Budapeszcie oczekują również przybycia wojsk francuskich i angielskich. Co do wojsk francuskich, to misya francuska w Wiedniu zaprzeczyła, jakoby wojska francuskie miały być wysłane do Budapesztu. Komenda rumuńska ulokowała się w hotelu »Hungaria«, gdzie dotychczas mieściły się centralne biura rządu sowieckiego. **Rozbrojenie czerwonej armii, którego zażądała koalicya, jest w pełnym toku.** Do Budapesztu nie przychodzą wcale pociągi, ani też nie wyjeżdżają. Komenda rumuńska zarządziła zamykanie wszystkich lokalów o godzinie 8 wieczorem.

»Die Zeit« donosi z Budapesztu pod datą 5 b. m.: **Na przedmieściach zostało wiele osób zastrzelonych.** Ruch tramwajowy został wstrzymany. Robotnicy, którzy wyszli z fabryk, nie mogli się skutkiem tego dostać do domów i przepędzili noc pod gołem niebem. Do osób, które chciały się przedrzeć przez kordon wojskowy, dali Rumuni kilka salw, przyczem zginęło wiele osób.

»Neue Freie Presse« donosi w wydaniu wieczornem: Generał Mardarescu zażądał od rządu węgierskiego dostarczenia 500 zakładników. Rząd węgierski odmówił.

»Ungarische Post« donosi, że rząd szegedyński nosi się z zamiarem zaofiarowania korony św. Szczepana królowi rumuńskiemu.

»Neues Wiener Abendblatt« donosi, że wojska rządu szegedyńskiego obozują w Osegled. **Do dalszego ich pochodu nie dopuściła koalicya. Wedle tego dziennika, obsadzenie Budapesztu przez Rumunów miało wywrzeć złe wrażenie w koalicyi.** Angielski generał, Gordon, wyjeżdża z tego powodu do Budapesztu.

»Neue Freie Presse« donosi, że poseł francuski we Wiedniu, A l i z e, miał wczoraj wystosować dwa telegramy do konferencyi pokojowej, w których **domagał się wstrzymania pochodu Rumunów.**

Wiedeń, 6 sierpnia. Wedle wiadomości z Budapesztu, wojska rumuńskie, wbrew wyraźnemu poleceniu koalicyi, nie wstrzymały swojego pochodu na Budapeszt. Naczelny wódz armii rumuńskiej wkroczył do Budapesztu na czele 30.000 żołnierzy i oświadczył, że zajmuje miasto.

Rządy rumuńskie w Budapeszcie.

Budapeszt, 6 sierpnia. Naczelny wódz armii rumuńskiej ustanowił w Budapeszcie rumuńską komendę miasta, która zarekwirowała wszystkie samochody, nie wyłączając służbowych samochodów ministrów. Generał Mardarescu unieważnił układ, zawarty z generałem Rurescu, mocą którego Rumuni nie mieli zająć miasta, lecz tylko zakwaterować w niem kilka oddziałów.

Wojsko rumuńskie obsadziło główny urząd pocztowy i telegraficzny, tudzież wszystkie ważniejsze budynki.

Nadużycia Rumunów.

Budapeszt, 6 sierpnia. Doniesienie wiedeńskiego Biura korespondencyjnego: Przebywający tu korespondenci pism amerykańskich i angielskich donoszą, że wojska rumuńskie przecinają połączenia telefoniczne i niszczą linie kolejowe pod Budapesztem, plądrują węgierskie samochody, wiozące żywność, strzelają z dział do budynków prywatnych, a we wschodnich przedmieściach dopuszczają się rabunków.

Węgierski minister wojny, Haubrich, oświadczył, że nie przyjmuje odpowiedzialności za ewentualne starcia ludności z wojskiem rumuńskiem.

Liczba ofiar bolszewickich na Węgrzech.

Wiedeń, 6 sierpnia. (PAT). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: »Temps« podaje w telegramie z Budapesztu, że rząd komunistyczny na Węgrzech kazał w ciągu niedługiego czasu swego panowania **stracić 696 osób** i skonfiskował 3 miliardy prywatnej własności.

Jeszcze jedna uchwała w sprawie Rjeki.

Wiedeń, 6 sierpnia. (PAT). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: „L'Avenir" podaje informacyę pochodzącą, jak twierdzi, z miarodajnej strony, że Tittoni udaje się we środę do Londynu, aby od Lloyda George uzyskać zgodę na uregulowanie kwestyi Adryatyku, która została już z delegacyą francuską we wszystkich szczegółach omówioną. Wedle tego projektu **miasto Rjeka przypadnie Włochom. Port będzie zamieniony w port wolny pod zarządem związku narodów. Włochy zrzekną się za to większej części swych pretensyi co do** Dalmacyi.

Szczęście w nieszczęściu.

Wiedeń, 6 sierpnia. (PAT). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi w telegramie iskrowym z Paryża: „Journal des Debats" zamieszcza artykuł Gauvaina, w którym powiedziane jest, że **Bułgarya, jako państwo pobite, wyjdzie z wojny lepiej pod względem finansowym niż gdyby była zwyciężyła.** Bułgarya mianowicie winna była Niemcom sześć miliardów marek, który to dług został w traktacie pokojowym unieważniony. Koalicya nie zamierza żądać od Bułgaryi zwrotu tej całej sumy, a **zażąda tylko trzech miliardów w formie odszkodowania wojennego.** W razie zwycięstwa państw centralnych musiałaby Bułgarya oddać cały dług Niemcom. Bułgarya powinna więc być wdzięczną koalicyi za to ustępstwo.

Wybory we Francyi.

Paryż, 6 sierpnia. (PAT). Iskrówka wiedeńskiego Biura korespondencyjnego: „Temps" donosi, że wybory do senatu odbędą się dnia 14 grudnia. Według oświadczenia Clemenceau, wobec przewodniczącego komisyi budżetowej zostały wybory do Izby ustalone **na dzień 26 października.**

Wielkie strajki w Ameryce.

Wiedeń, 6 sierpnia. (PAT). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Chicago: Robotnicy warsztatów kolejowych ogłosili strajk. Strajkuje 400.000 robotników kolejowych, zaś na prowincyi 30.000. Kolejarze w Stanach południowych strajkują również, podobnież kolejarze w Filadelfii, Bostonie, Denwerze i innych ważniejszych centrach.

Strzelcy Piłsudskiego w dramacie

Liryka Legionów Piłsudskiego znana jest powszechnie dzięki temu, że wiersze te drukowane były przeważnie w czasopismach lub łatwo dostępnych zbiorach. Zapewne jednak mało kto wie, że wielki czyn Naczelnika znalazł także echo i w dramacie polskim. Powstał on na emigracyi, autorem jego zaś jest Eugeniusz Popoff, mimo cudzoziemskie brzmienie nazwiska, polski poeta, nie obcy znawcom polskiej literatury na kresach, podległych przed wojną berłu cara. Liryki Popoffa spopularyzowały »Kresy Ukraińskie«, przez kilka lat tak starannie przez Jana Ursyna w Kijowie wydawane. »Rekonesans« był pierwszym i, o ile wiem, dotąd jedynym dziełem dramatycznym młodego poety, rozpoczętem wprawdzie jeszcze w roku 1917, lecz wykończonem specyalnie na inauguracyę »Nowego Teatru Polskiego w Kijowie«, pozostającego pod kierownictwem podpisanego.

Według objaśnienia na afiszu, »rzecz dzieje się w sierpniu 1914 roku w małem miasteczku w Królestwie«. Wkracza tu oddział strzelców Piłsudskiego, a główną jego kwaterą jest dom starego weterana z powstania styczniowego. — W silnych, niekiedy aż przejaskrawionych obrazach kreśli autor konflikt pomiędzy tymi, którzy z gospodarzem na czele witają wkraczających, jako zwiastunów wyzwolenia, a tymi, którzy są im niechętni, bądź dlatego, że zrażeni bolesnemi doświadczeniami dawniejszych pokoleń boją się nowych represyj, jako jedynego następstwa, bądź też z politycznych względów są zasadniczo całej akcyi przeciwni. Po krótkim postoju w miasteczku strzelcy muszą się rzeczywiście cofnąć przed przeważającemi siłami Rosyan, a tak cała akcya ogranicza się tylko niejako do »rekonesansu« narodowo-psychologicznego, który jednak zdaniem autora nie pozostał bez dobrych dla sprawy narodowej skutków.

Trzyaktowy dramat, pisany płynnym, chociaż mało charakterystycznym wierszem, ma niezaprzeczalne walory artystyczne i sceniczne, zwłaszcza gdy się uwzględni, że jest pierwszym dramatem młodego liryka. Małomiasteczkowe figury mają zacięcie charakterystyczne, a jedna z nich, znacząco nazwana »Znajomym«, jest doskonale ujętym typem strachajły. Nieźle dał sobie Popoff także radę z zakończeniem dramatu, które nie mogąc być radosnem, wolne jest zarówno od rozpaczy, jak od banalnych frazeologicznych »wekslów na przyszłość«.

Premiera dramatu odbyła się dnia 2 maja 1918 roku. Sztuka była doskonale reżyserowana przez J. Osterwę, który grał rolę dowódzcy oddziału i jako taki wygłosił przy wkroczeniu do miasta płomienną przemowę, zakończoną okrzykiem na cześć Piłsudskiego, podjętym przez publiczność teatralną. Kapitalnie odtworzył starego weterana J. Jaracz. Wśród statystów byli Piłsudczycy, jeńcy z obozu w pobliskiej Darnicy, w oryginalnych mundurach. Następne trzy przedstawienia »pod rząd« również zapełniły zupełnie obszerną salę klubu »Ogniwo«, gdzieśmy grali. Z miejscowych pism »Dziennik Kijowski« ocenił sztukę bardzo życzliwie, natomiast narodowo-demokratyczny »Przegląd Polski« pełnem temperamentu piórem p. St. Pieńkowskiego (obecnego recenzenta teatralnego »Gazety Warszawskiej«) rozpoczął odrazu gwałtowną nagonkę nie tyle na autora, ile na dyrektora teatru, że sztukę tę »ośmielił się« przyjąć do grania. Uderzono zwłaszcza na dwa szczegóły: na sylwetę księdza, zaliczonego przez autora do miejscowych »strachajłów«, korzących się niewolniczo przed potęgą Rosyi — i na gloryfikacyę »Szarego« wojska, które chociaż z konieczności złączone z Austryakami, jest szczerze polskie. Nagonka miała ten skutek, że gdy ze względów repertoarowych zdjąłem »Rekonesans« z afisza, zwyczajnych przedstawień, zgłosiły się natychmiast dwa polskie stowarzyszenia, n. b. całkowicie apolityczne, które zakupiły od dyrekcyi nadzwyczajne dwa wieczory z tym dramatem... Dodam jeszcze, że o ile prasa ukraińska w Kijowie o sztuce zachowała milczenie, a nacyonalistyczna rosyjska ją złośliwie zganiła, o tyle postępowa i bezpartyjna literacka zamieściła bardzo życzliwe sprawozdania.

Józef Flach.

Demonstracye żywnościowe.

Rozpoczęte w poniedziałek demonstracye z powodu braku chleba i cukru, które pod wieczór przeistoczyły się w oryginalny atak na »Esplanadę«, wczoraj ponowiły się w tym zmienionym charakterze i trwały przez cały dzień. Demonstrujący — przeważnie starsze kobiety i chłopcy — niedorostki — podzieliwszy się na grupy, obiegali całe miasto i wszędzie atakowali kawiarnie i restauracye, oraz sklepy spożywcze. Tak byli demonstranci na drugiem śniadaniu w kawiarni centralnej — przyczem żądali kawy nie z sacharyną, lecz z cukrem — później na czemś w rodzaju obiadu w »Polonii« na plantach, po obiedzie zaś na ciastkach u dawnego Michalika, na podwieczorku koło 6-tej w kawiarni Sauera na plantach, wstąpili też do kawiarni Teatralnej, gdzie zrabowano bufet i t. d. Wogóle wszelki zakład jadło — czy napojodajny, gdy tylko nie miał osłony, był atakowany w umiarkowanych rozmiarach. Obok tego atakowano różne sklepy spożywcze, masarnie np. na ulicy Lubicz i Sławkowskiej i t. p. Wiele sklepów, nawet na bocznych ulicach, było w obawie przed tymi atakami zamkniętych, gromadki bowiem uliczników, przebiegając ulice z gwizdaniem i krzykiem, szerzyły panikę. Wieczorem koło 8-mej było ogromne zbiegowisko na Rynku głównym, po stronie linii A—B, gdzie jakiś chłopiec podobno wystrzelił z pistoletu, a gdy go chciano aresztować, tłum stanął w jego obronie. Fala zbiegowiska przetoczyła się aż pod odwach, stamtąd znowu wróciła w okolicę Hawełki. Słowem przez cały dzień nastrój był w mieście bardzo podniecony.

Do większych ekscesów przyszło przed południem na placu Jabłonowskich, dokąd spłynęli demonstranci z różnych stron miasta i przypuścili atak do magazynów magistrackich, będących główną składnicą sklepów miejskich. — Tu wtargnął tłum do wnętrza i w krótkim czasie dość znaczne znajdujące się w magazynach zapasy — mąki, ryżu, kasz, cukru i t. d. w dużej części uległy rozgrabieniu. Widać było unoszących zdobyczne z placu Jabłonowskich zapasy w różne strony miasta.

Równocześnie napadły kobiety na placu Szczepańskim na wozy włościańskie i zrabowały 4 worki mąki, większe ilości ziemniaków itd. Wieczorem napadł tłum na przejeżdżający ulicą Bracką wóz z chlebem, przeznaczonym dla dzieci w koloniach wakacyjnych i zrabował 52 bochenków. Charakterystycznym jest szczegół, że chleb ten puścili rabujący zaraz na pasek. — Również i wczoraj demonstrowały tłumy przed magistratem i wysłały do prezydenta Federowicza deputacyę z szeregiem skarg i grawaminów.

Demonstracye ostatnich dni powinny dać do myślenia czynnikom decydującym o aprowizacyi Krakowa, w pierwszym rzędzie władzom centralnym warszawskim, a więc ministerstwu aprowizacyi, reprezentowanem u nas przez delegaturę krakowską.

Stwierdzić zaś musimy, że szeroki ogół i te tłumy demonstrantów nie oryentują się należycie w sytuacyi. M a g i s t r a t o d g r y w a r o l ę p o d r z ę d n e g o t y l k o o r g a n u r o z d z i e l c z e g o a r t y k u ł ó w ż y w n o ś c i, które otrzymuje od delegatury ministerstwa aprowizacyi. Ona też jest przedewszystkiem o d p o w i e d z i a l n a z a k l ę s k ę ż y w n o ś c i o w ą, j a k a m i a s t o n a w i e d z i ł a i pod tym adresem należy się w pierwszym rzędzie zwracać zażalenia. Niesprawiedliwością też byłoby nie uznać, że magistrat robi co może, by wspomniane władze zainteresować więcej sprawą aprowizacyi miasta, która tak, jakby nie istniała dla nich.

Niezależnie od całej karygodności tych ekscesów, które ogół spokojnych obywateli potępia, wskazują one, że w niezaspakajaniu dostatecznem potrzeb żywnościowych ludności przeciągnięto strunę. Ogół małouświadomiony, cierpiący rozliczne braki, nie chce uwzględniać rozlicznych trudności, nastręczających się władzom i stwarzanych przez ludzi złej woli, rozumuje tylko prostolinijnie, że skoro się wojna światowa skończyła, skoro dowóz jest wolny, braków nie powinno być i ceny powinny spaść o wiele niżej od wojennego poziomu. Tymczasem chaotyczność i niedokładne wykonywanie zarządzeń władz, oraz usiłowania niesumiennych spekulantów i paskarzy wszelkiego rodzaju, sprawiają, że braki są w dalszym ciągu, a ceny raczej poszły w górę, gdyż władze nie rozwinęły dostatecznej energii w tłumieniu spekulacyi. Przyłącza się do tego zmniejszony, jak zwykle podczas żniw, dowóz ze wsi do miast i opór chłopów producentów, nie chcących się rozstać z wojennem zdzierstwem, w czem podtrzymuje ich zorganizowana spekulacya różnych eksporterów za granicę, systematycznie wykupująca po wsiach jaja masło itd. To wszystko razem w połączeniu wymaga od władz rozwinięcia niezwykłej sprężystości w organizacyi zaopatrzenia w żywność miast, tymczasem teraz dzieje się przeciwnie. Do niewielkiej bowiem wykonalności miejscowych organów władzy przyłącza się jeszcze niedbalstwo, nieumiejętność, czy też zła wola krzywdzących Małopolskę centralnych organów warszawskich — co wszystko razem w jakiś czas stwarza sytuacye krytyczne dla całych miast pod względem aprowizacyjnym. Wynikiem ich są demonstracye takie, jakich Kraków jest widownią już od dwóch dni. Oby nie stały się one zarodkiem dalszych niepokojów, a odegrały tylko rolę ostrzegawczego memento.

Momentem, który niewątpliwie przyspieszył wybuch rozgoryczenia głodnych mas jest niewątpliwie dotkliwy brak ziemniaków, względnie niezwykle wysoka cena (4—5 K za kg.)

Dzięki staraniom prezydyum miasta na Kraków przyznano 25—30 wagonów ziemniaków z Poznańskiego, o ile dopisze sprawność władz kolejowych, która nie budzi niestety wielkich w tym względzie nadziei. Większe rezultaty przyniesie może ostatnie zarządzenie prezydyum, według którego artykuły żywności, przywożone na targ przez włościan okolicznych, będą zakupywano wyłącznie przez magistrat, który się zajmie ich sprzedażą. Wyłączeni będą w ten sposób pośrednicy i spekulanci, których niecne praktyki znacznie podrażały wszelki towar.

Niezależnie od tych obietnic trzeba oceniać sytuacyę żywnościową Krakowa, jeśli nie jako katastrofalną, to w każdym razie jako bardzo poważną i budzącą najwyższy niepokój i nieobliczalną burzę.

JAN PIETRZYCKI.

BEZIMIENNI.

Tym, co „nigdy nie byli zwalczeni".

A kiedy przyjdą ciemną nocą — owe
Piorunów światła, co je Bóg sam miota.
Przemówią nasze otchłanie grobowe
I staną całe z piorunnego złota
Nito wykute!.. Rubinową zbroją
W krwi się purpurę szkielety ustroją.

Bo z bojowiska my unieśli słońce,
Krwawe i życia wspominaniem smutne — —
Żeśmy są trupy, rozpaczą mówiące
I czynów naszych nicością okrutne
I takiej ogniem spalone tęsknoty
Że jedno... piorun rozumiał nas złoty!

Myśmy po sławę nie do źródeł Lety
Szli, bo w nas wiara była apostolska — —
Lecz nieśli piersi na białe bagnety,
A hasło nasze było zawsze: Polska!
Nas, bezimiennych, choć takich ogromnych!
W swem bohaterstwie i czynie szalonym — — —

Przeto, gdy dłonie zwycięzców potomnych
Głaz dadzą naszym szkieletom strudzonym,
Ostrzami szabel wyryją nań słowa,
Co próchniejące poruszą nam łono:
„Oto tu leży, do zwycięstw gotowa
Rota, co nigdy nie była zwalczoną!"

KRONIKA.

Kraków, 6 sierpnia.

KU UCZCZENIU URODZIN ARMII POLSKIEJ. Jak się dowiadujemy, odbyło się wczoraj w hotelu Pollera zebranie towarzyskie wszystkich oficerów legionowych, w którem wzięli także udział gen. Haller, gen. Symon, posłowie Bobrowski i Klemensiewicz, oraz obok licznych oficerów także i starzy żołnierze legioniści. Wzniesiono szereg toastów na cześć Naczelnego Wodza Piłsudskiego i armii polskiej, poczem przy serdecznej pogawędce towarzyskiej spędzono kilka godzin. W podniosłym nastroju omawiano znaczenie uroczystości 6 sierpnia, jako dnia narodzin armii polskiej.

KOMITET OBCHODU 6 SIERPNIA zawiadamia tą drogą, że w środę rano o wpół do 9 prezydyum Komitetu oczekiwać będzie wszystkich członków Komitetu przy Alei 3 Maja w miejscu, gdzie rozpocznie się ustawianie załogi krakowskiej celem podziału czynności i zaopatrzenia członków w odznaki, mianowicie biało-czerwoną wstęgą, które członkowie zechcą sobie odebrać.

SZEF SEKCYI INFORMACYJNEJ ministerstwa spraw zagranicznych p. C z e r n i e w s k i udaje się na uroczystość 6 sierpnia do Krakowa.

ODEZWA. Na murach miasta rozlepiono afisze z podniosłą odezwą prezydyum miasta i Komitetu obchodu, wzywająca do wzięcia udziału w dzisiejszych uroczystościach. „Niechajże więc w dniu tym — są słowa odezwy — nikogo nie zabraknie, wszyscy bez wyjątku złączmy się z naszem wojskiem ukochanem we wspólnych myślach i uczuciach, niechajże ze wszystkich piersi zagrzmi jeden wielki okrzyk czci i uwielbienia dla polskiej siły zbrojnej i dla jej Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego".

KASA TEATRALNA nie będzie dziś sprzedawać biletów na wieczorne przedstawienie „Strasznego Dworu", gdyż Dowództwo miasta wzięło bilety do rozsprzedania, przeznaczając je w połowie dla reprezentacyi, w drugiej zaś połowie dla żołnierzy.

ZAMKNIĘCIE BANKÓW. Biura i Kasy Banków oraz Kas oszczędności w Krakowie na podstawie porozumienia instytucyj finansowych będą we środę dnia 6 bm. z powodu uroczystego obchodu zamknięte od godziny 9—11 przed południem.

MIANOWANIA. „Monitor Polski" ogłasza: Naczelnik państwa zamianował p. Teodora Oskara T o b a ń s k i e g o podsekretarzem stanu w ministeryum aprowizacyi, profesora nauki społecznej w Akademii rolniczej w Dublanach dra Stanisława K a s z n i c y szefem sekcyi w ministeryum spraw wewnętrznych, podprokuratora sądu okręgowego warszawskiego Stefana U r b a ń s k i e g o szefem sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych, docenta prywatnego dra Kazimierza R o u p p e r t a profesorem nadzwyczajnym botaniki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

ZA DUSZĘ ŚP. KAROLA MAĆKOWSKIEGO, publicysty i dziennikarza, pioniera odrodzenia narodowego na Górnym Śląsku, zmarłego w Krakowie w dniu 29 lipca 1915 r., odprawi się staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich msza św. żałobna we czwartek 7 bm., w kościele św. Krzyża, o godz. 8 rano.

Z OPERY. W repertuarze bieżącego tygodnia było kilka wybitniejszych zmian obsady. W „Pajacach" śpiewał partyę Cania p. Ignacy Mann. Przed kilku laty debiutował on w tej partyi, dzisiaj śpiewa ją w sposób dojrzały. Gra pozostawia nadal jeszcze wiele do życzenia i nad tem musi p. Mann porządnie i sumiennie pracować, kształcić się i rozwijać inteligencyę, a nie poprzestawać tylko na tem, że ma głos. Głos naprawdę fenomenalny, pełen blasku, świeżości, o przepięknej barwie i niezmiernie łatwej emisyi, dla której najwyższe tony są bez najmniejszego wysiłku dostępne. To też śpiewu jego słucha się z wielką satysfakcyą.

Dalszą zmianą obsady była tytułowa partya w „Werterze" Massenota. Zamiast p. Łowczyńskiego, który ukończył swoją gościnę, śpiewał p. Stępniowski. Ta partya jest niezmiernie wdzięczna, nie dziw więc, że piękny głos p. Stępniowskiego, jak i umiejętny śpiew i wczucie się w charakter partyi dały wykonawcy pole do istotnego popisu.

Z prawdziwem zaciekawieniem oczekiwano występu p. Ewy Bandrowskiej, o której coraz to pochlebniejsze wzmianki dochodziły nas nieustannie ze Lwowa. Rzeczywiście, że pochwały były zasłużone. W porównaniu z tem, cośmy dawniej słyszeli, postęp znaczny: głos nabrał siły, śpiew pełen wyrazu, oparty na wzorowych zasadach wokalnych, kreacya dramatyczna bez zarzutu. P. Bandrowska śpiewała partyę Mimi w „Cyganeryi", co lirycznemu charakterowi jej głos dobrze odpowiada.

Dr Józef R e i s s.

We czwartek, dnia 7 bm. sprzedawać będzie kasa teatru bilety na sobotę (9) i niedzielę (10 bm.). W sobotę dwa przedstawienia. O godzinie 3 popoł. „Carmen" na dochód (benefis) świetnej orkiestry operowej. Główne partye w „Carmenie" śpiewają A. Szafrańska, W. Hendrichówna, I. Mann, M. Palewicz-Golejewski. Wieczorem w sobotę po raz pierwszy „Cyrulik sewilski". W niedzielę o godzinie 3 i pół po poł. po raz ostatni w tym sezonie „Cyganerya" z p. Krużanką (Mimi), p. Janowskim (Rudolf). Wieczorem „M. Butterfly". Partyę tytułową śpiewa po raz pierwszy Ewa Bandrowska, która jako Mimi w „Cyganeryi" zdobyła wielki sukces. Konsula śpiewa Palewicz-Golejewski, którą świetną kreacyą w „M. Butterfly" pożegna się z publicznością krakowską.

Obsada „Cyrulika" jest następująca: E. Bandrowska — Rosyna, Tarnawska — Berta, A. Ludwig — Cyrulik, W. Pietroń — Almawiwa, St. Tarnawski — Bazylio, W. Paszkowski — Bartoli, C. Rawita — Furillo.

DELEGAT MINISTERSTWA KOLEI ŻELAZNYCH przy komisaryacie Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu inż. Włodzimierz Z b o r o w s k i wysłanym został przez nasz rząd do Berlina jako fachowiec dla spraw kolejowych celem wzięcia udziału w rozpoczynających się bezpośrednich rokowaniach między Niemcami a Polską. P. Zborowski wyjechał wczoraj pociągiem pospiesznym wieczornym z Krakowa do Berlina.

RYŻ AMERYKAŃSKI będą wydawały sklepy miejskie i rejonowe w ilości 25 dkg. na osobę za odłączeniem 37 kuponu legitymacyi zbiorowej w cenie po 11 K za 1 kg.

Sprzedaż rozpocznie się od czwartku 7 bm., w szczególności we czwartek otrzymają konsumenci uprawnieni do poboru w poniedziałki i wtorki, w piątek konsumenci ze środy i czwartku, wreszcie w sobotę odbiorcy z piątku i soboty.

WŁAMANIE DO DOMU BANKOWEGO RACZYŃSKIEGO. W nocy z poniedziałku na wtorek włamali się powtórnie niewyśledzeni złodzieje do domu bankowego Raczyńskiego w Rynku głównym przy linii A-B. Sprawcy dostali się przed zamknięciem bramy do niezamkniętych piwnic, wybili otwór w sklepieniu jednej z piwnic, niezajętej przez nikogo i przebiwszy podłogę weszli do pokoju, gdzie mieściły się kasy ogniotrwałe. W jednej z nich zrobili otwór, lecz tylko w pierwszej ścianie, drugiej zaś blachy nie ruszyli, czy, że ich spłoszono, czy też dla braku odpowiednich narzędzi. Nie zrabowawszy ani halerza, odeszli tąsamą drogą, którą przyszli.

Prymitywne narzędzia, które pozostawili, świadczą, że nie byli wybitniejszymi włamywaczami, w każdym razie byli dobrze poinformowani o sytuacyi, natrafienie bowiem na właściwe miejsce w labiryncie piwnic nie było rzeczą łatwą.

MIŁY MĄŻ. Zofia Katarzyńska, żona byłego woźnego przy starostwie w Podgórzu doniosła wczoraj policyi, że mąż jej, Jan, skradł pierścionek z brylantami, zegarek złoty, garderobę i bieliznę wartości 7.000 K. Katarzyński, który po dokonaniu kradzieży wyjechał do Warszawy, ożenił się, jak zeznał jeden z jego znajomych, w czasie pobytu w niewoli rosyjskiej po raz drugi, biorąc ślub z jakąś Rosyanką w Smoleńsku.

KRADZIEŻ... PARKANU I KONIA Z WOZEM. W jasny dzień rozbili siekierami nieznani złodzieje drewniany parkan otaczający parcelę przy ul. Kołłątaja należącą do K. Grunwalda i zabrali drzewo wartości 6.000 K.

Wczoraj skradziono Janowi Matusikowi klacz z wozem wartości 12.000 K.

KRADZIEŻE. J. Becowi skradła T. Wójcikiewicz złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 2.000 K. Zegarka już nie odebrano, bo go wręczyła swemu współnikowi, który zbiegł.

W kinie „Wanda" rozcięła B. Koziarska kieszeń płaszcza p. G. i skradła pugilares z większą kwotą.

W czasie wsiadania do pociągu skradł J. Nowak J. Ilnickiemu zegarek.

M. Hernik doniosła policyi, że z zamkniętej komody skradziono jej garderobę i biżuteryę wartości 2.500 K oraz 1.100 K w banknotach.

KRWAWE AWANTURY. W domu publicznym przy ul. Słowackiego przyszło onegdaj w nocy do wielkiej awantury pomiędzy żołnierzami a różnymi bandytami, w czasie której J. Nawara i P. Sisek pokłuli żołnierzy nożami. Aresztowano ich, reszta towarzyszów uciekła.

Aresztowano J. Szymczyka, St. Zamorskiego, W. Gorączkę, J. Kocika i J. Szumca, którzy w jednym z domów publicznych na Kazimierzu wywołali awanturę. Gdy ich odstawiono „pod Telegraf" rzucił się Szumiec z nożem na dozorcę, a gdy ten mu się wyrwał, sam się tak dotkliwie pokaleczył, że trzeba zawezwać pogotowie ratunkowe, które go opatrzyło.

---

nych na szkołę podoficerską Strzelców, wywołano 98, do nich przyłączyła się równym krokiem cała kolumna przybyłych drużyniaków.

— A my?... — ozwały się nieśmiałe głosy w pozostałych szeregach.

— Baczność!...

Umilkły głosy. Jeden z żołnierzy, stary znajomy Piłsudskiego, odważył się nawet podbiedz do niego, ale ten wstrzymał go niecierpliwie ruchem ręki.

— Żołnierze!... — zaczął nagle surowym głosem. — Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczam szarż, każę tylko doświadczeńczym wśród was pełnić funkcye dowódzców. Szarże uzyskacie w bitwach. Każdy z was może zostać oficerem, jak również każdy oficer może znów zejść do szeregowców, czego oby nie było... Patrzę na was, jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armia polska i pozdrawiam was, jako pierwszą kadrową kompanię!

Żaden głos nie ozwał się w ciemnych szeregach żołnierzy, ale w zebranej nieopodal publiczności głośno płakano.

Wybraną kompanię natychmiast odłączono od innych. Nocowała w osobnej sali. O godzinie 3 rano przyjechał Piłsudski i zrobił próbny alarm. Dzień następny kadrówka spędziła w koszarach, czyniąc gorączkowe, ostateczne przygotowania do drogi.

Tegoż dnia wieczorem, gdy żołnierze jeszcze nie pokładli się spać i korzystając z ciepła i cudnego blasku księżycowej nocy błądzili tłumnie po podwórzu, w bramie ukazał się jakiś rycerz na siwym koniu. Był to Belina-Prażmowski, który wracał z wywiadów z Królestwa i prowadził stamtąd pięć koni — zaczątek naszej przyszłej jazdy, oraz wiadomość, że przez śmiały manewr 7 uzbrojonych Strzelców udało się powstrzymać mobilizacyę w okolicach Jędrzejowa, wypędzić stamtąd władze rosyjskie i straż pograniczną. W nocy z 4-go na 5-go znowu zaalarmowano kadrówkę, ale i tym razem nie poszła jeszcze do Królestwa. Wyprowadzono ją na ćwiczenia na Błonie...

Piłsudski miał do pokonania wielkie trudności.

Dopiero 6-go o 3-ciej rano wyruszyła kadrówka z Krakowa pod dowództwem porucznika Kasprzyckiego. Poprzedzał ją maluchny patrol konnicy z 8 ludzi, z których trzech niosło siodło na sobie, gdyż konie mieli dostać dopiero za granicą. — Piłsudski odprowadził oddział za miasto, które okrążono cicho i niepostrzeżenie. Polecono oddziałom zająć Miechów, ale nikt o tem nie wiedział, prócz dowódzcy i gdy po dojściu do szosy zamiast na prawo ku granicy zwrócono chwilowo na lewo, rozpacz i szemranie wybuchły w szeregach. Okrzyk »baczność!« stłumił je wszakże natychmiast, a wkrótce potem zwrot ku granicy wrócił w szeregach wesołość. Pod Słomnikami padły pierwsze strzały — nasza konna szpica strzelała do straży granicznej, która znowu wróciła. Moskale cofnęli się pospiesznie, zostawiając jednego zabitego i jednego rannego...

Zaczęła się wojna.

Piłsudski tymczasem ekspedyował z Krakowa II-gą i III-cią kompanię. Udały się one nie wprost, lecz drogą okólną na Krzeszowice, gdzie urządzone były składy broni, gdyż pierwiastkowo projektowane było wkroczenie Strzelców do Zagłębia Górniczego, w którym były tajne organizacye wojskowe, czekające jeno sygnału.

Ale tam już wkroczyli inni!...

Wszystkie więc bataliony skierowano na Miechów.

8-go sierpnia przyjechał do Miechowa Piłsudski.

Nareszcie spełnił się szczyt jego marzeń, stanął do otwartej walki z odwiecznym dręczycielem i najeźdźcą Ojczyzny!

Z kraju.

PRZENIESIENIE KWATERY GEN. IWASZKIEWICZA NA WSCHÓD. „Gazeta Lwowska“ pisze: Ważne względy operacyjne zadecydowały w ostatnich dniach o przeniesieniu kwatery sztabu generała Iwaszkiewicza ze Lwowa do pewnej miejscowości położonej na wschód od Lwowa. Dziś rano nastąpił odjazd całego sztabu. Przedstawiwszy przebieg pożegnania na dworcu kolejowym pisze „Gazeta Lwowska“: Miasto nasze żegna generała Iwaszkiewicza okrzykiem: Do widzenia! Jakkolwiek przeniesienie kwatery głównej następuje równocześnie z przeniesieniem różnych urzędów i działów administracyi i nie jest bynajmniej chwilowe, nie ulega jednakże wątpliwości, że nadal będzie utrzymany kontakt społeczeństwa naszego z generałem, wdzięcznego za jego czyny około uwolnienia miasta i Galicyi. Walecznego generała i jego współpracowników w sztabie i dzielne nasze wojska czekają nowe zadania.

APEL DO NAUCZYCIELSTWA. Rada szkolna krajowa ogłasza: Nauczyciele i nauczycielki ewakuowani mają niezwłocznie a najdalej do dnia 15 sierpnia podać swojej właściwej Radzie szkolnej okręgowej dokładny adres zamieszkania, a to celem wezwania ich w razie potrzeby do objęcia obowiązków służbowych.

OBCHÓD UNII LUBELSKIEJ. Wczoraj wieczorem odbyło się na ratuszu lwowskim pod przewodnictwem wiceprezydenta Obirka posiedzenie Komitetu, zawiązanego dla obchodu 350 rocznicy Unii lubelskiej. Ustalono program obchodu.

KONKURSA NA KATEDRY I DOCENTURY W POLITECHNICE WE LWOWIE. Rektorat Szkoły politechnicznej we Lwowie ogłasza następujące konkursa z terminem do 20 września 1919:

I. Na katedry: 1) pomiarów maszynowych; 2) miernictwa elektrotechnicznego; 3) mechaniki ogólnej i technicznej; 4) budowy maszyn rolniczych; 5) budownictwa utylitarnego i kolejowego.

II. Docentury płatne: 1) encyklopedyi budowy maszyn, 3 godz. wykł. w półr. zim., 1 godz. wykł. w półr. let.; 2) encyklopedyi budownictwa, po 2 godz. wykładu w obu półroczach, 3 godz. rysunków w półr. zimowem, 6 godz. rys. w półroczu letniem i 2 godz. ćwiczeń w półroczu letniem; 3) encyklopedyi nauk inżynierskich, 6 godz. wykładu w półroczu zimowem; 4) budowy i ruchu samochodów, 2 godz. wykładu w półroczu zimowem i 4 godz. ćwiczeń w półroczu letniem; 5) młynarstwo, 2 godz. wykładu w półroczu zimowem i 2 godz. ćwicz. w półr. let.; 6) technologii chemicznej oleju skalnego i wosku ziemnego, 3 godz. wykładu w półroczu zimowem, 2 [illegible] wykładu w półroczu letniem; 7) budownictwa [illegible]anego, 2 g. wykładu i 4 godz. rys. w półr. let.; 8) encyklopedyi budowy kolei żelaznych, 2 godz. wykładu w półr. letniem; 9) nauki form przyrodniczych, 2 godz. wykładu i 4 godz. ćwiczeń w półr. letniem; 10) kolejnictwa elektrycznego, 3 godz. wykładu w półr. zimowem; 11) materyału budowlane po 3 godz. wykładu w obu półroczach.

III. Na adjunktury: 1) przy katedrze teoryi maszyn; 2) miernictwa; 3) chemii ogólnej.

IV. Na konstruktury: 1) przy katedrze statystyki budowli i budownictwa żelaznego; 2) budowy kolei żelaznych; 3) budowy maszyn (dwie posady).

V. Na asystentury: 1) przy katedrze technologii mechanicznej metali i drewna; 2) budowy mostów; 3) budownictwa wodnego (dwie posady); 4) maszyn górniczych; 5) maszynoznawstwa ogólnego (dwie posady); 6) statyki budowli i budownictwa żelaznego; 7) rolnictwa; 8) mechaniki i teoryi maszyn; 9) budowy dróg i tunelów; 10) architektury; 11) budowy maszyn; 12) budownictwa wodnego; 13) eksploatacyi nafty, wiertnictwa i encyklopedyi górnictwa; 14) miernictwa (3 posady); 15) chemii ogólnej (3 posady); 16) botaniki i towaroznawstwa; 17) matematyki; 18) fizyki; 19) motorów cieplikowych; 20) konstrukcyi pomp i motorów wodnych; 21) technologii chemicznej; 22) technologii włókien.

VI. Na posady stypendystów: 1) przy katedrze budowy dróg i tunelów; 2) matematyki (2 posady); 3) miernictwa (2 posady); 4) maszynoznawstwa ogólnego; 5) technologii chemicznej (2 posady); 6) docenturze perspektywy malarskiej; 7) docenturze konstrukcyi żelazno-betonowych.

VII. Na posadę laboranta: przy katedrze chemii ogólnej.

Na żądanie bliższej informacyi interesowanym udziela Rektorat. Godlewski w. r., rektor.

FABRYKA DOKUMENTÓW WE LWOWIE. Policya lwowska wpadła na trop szajki, która już od dłuższego czasu trudniła się dostarczaniem podejrzanym osobnikom dokumentów legitymacyjnych. Szajka ta trudniła się mianowicie wyrabianiem paszportów zagranicznych, świadectw identyczności osób i przepustek do podróży, a przy rewizyi przeprowadzonej u niejakiej Weintraubowej, tudzież u jej bratowej Rotterowej znaleziono stosy przepustek i legitymacyj, tudzież większa ilość blankietów policyjnych nie wypełnionych. U Weintraubowej również znaleziono gotówką 120.000 K samemi dziesięciokoronówkami, widocznie więc interes ten musiał się opłacać sowicie. Rewizya domowa, przeprowadzona u niejakiego Karnieola dostarczyła policyi dowodu, że ma się tu do czynienia z dobrze zorganizowaną szajką. Dotychczas aresztowano Weintraubową, Rotterową i Karniecla, a przesłuchano przeszło 20 tu świadków. Idzie o stwierdzenie, kto z urzędników policyjnych ułatwiał tej spółce zbrodniczą działalność i kto dostarczał jej blankietów urzędowych.

II ZJAZD KRAWIECKI z całej Polski odbędzie się w Warszawie. Zgłoszenia delegatów, referatów i wniosków należy przesłać najdalej do 15 sierpnia pod adresem: Redakcya „Gazety Krawieckiej“ w Krakowie.

WYDZIAŁ TOW. SZTUKA PODHALAŃSKA komunikuje nam z Zakopanego: Ponieważ ogłoszony przez to Tow. w swoim czasie konkurs na urządzenie wnętrza kościoła i dwie polichromie nie został rozstrzygnięty w pierwotnym składzie sędziów po myśli punktu 5 programu konkursu, więc Towarzystwo, chcąc dopełnić tego warunku uprosiło nowy skład sądu, który zbierze się w Zakopanem dnia 9 sierpnia br. Wynik będzie ogłoszony w dziennikach.

STRAJK GÓRNIKÓW W JAWORZNIE. W dniu 28 lipca br. górnicy w Jaworznie porzucili pracę, zwracając się przez swoją delegacye do dyrekcyi kopalń, by wreszcie oświadczyła się co do obiecywanych przez nią od lutego br. ubrań i co do chleba. Oświadczenia gwarectwa przyjęli górnicy i na zgromadzeniu powzięli rezolucyę, by wrócić nazajutrz do pracy.

Gdy jednak żandarmerya bezpośrednio potem zaaresztowała sześciu górników, między nimi dwu członków Rady robotniczej i członków delegacyi, która była tego dnia w Dyrekcyi kopalni i odesłano ich do Krakowa, górnicy poinformowani o tem, będąc już w kopalni, porzucili pracę, stanąwszy solidarnie w obronie towarzyszy. Starosta Prezentkiewicz, po przedstawieniu mu istoty sprawy przez p. Wróblewskiego, nie zaaprobował tego kroku swego podwładnego komisarza i przyrzekł aresztowanych uwolnić natychmiast. Krok ten temsamem rozwiązuje sprawę strajku, który zostanie po powrocie owych sześciu uwięzionych przerwany.

ZATARG Z ROBOTNIKAMI W BORYSŁAWIU. — We czwartek 31 lipca rozpoczął się w Borysławiu olbrzymi wiec robotniczy w sprawie wypłacenia premii za czas inwazyi ukraińskiej. Minimum żądań robotniczych wynosi po 1000 K dla pracującego i żony oraz 500 K na każde dziecko, o ile to dziecko jest na utrzymaniu pracującego. To samo odnosi się do kawalerów, utrzymujących rodziny lub młodsze rodzeństwo. Rokowania z pracodawcami dotąd nie dały pożądanego wyniku.

GWAŁTY PRUSKIE. Od obywatela ze Śląska, który z powodu tego, że „Grenzschutz“ wyznaczył za głowę jego wysoką nagrodę, zbiedz musiał do Kongresówki, otrzymuje „Kuryer Poznański“ następujące doniesienie:

Dnia 26 lipca wieczorem zastrzelił patrol niemiecki bez najmniejszego powodu gospodarza Andrzeja Planetę z Małego Rudnika (powiat bydziński). Był to człowiek znany, cieszący się powszechnem poważaniem. Zastrzelono go bez poprzedniego ostrzeżenia, nie zawołano, by przystanął. Naocznie przekonałem się, że Planetę zastrzelono z przodu. Nabój musiał być t. zw. „dum-dum“, gdy przy wylocie kula wydarła kawały mięsa i kości. Od czasu, kiedy osławiony „Grenzschutz“ tu stoi, jestto już czternasty wypadek zastrzelenia spokojnych ludzi.

† Józef Tokarzewicz.

(I. T. Hodi).

W Grodzisku pod Warszawą zmarł w dniu 2 bm. głośny w swoim czasie, w ostatnich zaś latach niesłusznie zapomniany pisarz i publicysta Józef Tokarzewicz, znany pod pseudonimem I. T. Hodiego. Należał on do tych gorących patryotów, których życie całe było bojowaniem o pomyślność ojczyzny. W młodości bojował orężem, w późniejszych latach piórem przez pół wieku z górą.

Urodził się w r. 1841 w Bielsku podlaskim. Studya gimnazyalne kończył w Białymstoku, uniwersyteckie w Moskwie na wydziale prawnym. W r. 1861 brał udział w manifestacyach studenckich, za co był męczony w twierdzy petropawłowskiej i kronsztadzkiej. Po opuszczeniu więzienia osiadł na wsi w Podlaskiem i rozpoczął zawód publicystyczny. Ale wnet przerwało tę pracę powstanie 1863 roku. Tokarzewicz na pierwszą o wybuchu wieść zorganizował oddział kosynierów z mieszczan bielskich i w lutym 1863 r. uczestniczył w bitwie pod Siemiatyczami. Następnie walczył w puszczy myszynieckiej i w oddziale Marcina Borelowskiego. Po upadku powstania wydalony z Krakowa przez policyę, podążył do Paryża, brał tam żywy udział w życiu wychodźtwa polskiego, a równocześnie redagował wydawane w Genewie i Zurychu czasopisma „Niepodległość“, „Przyszłość“, „Gmina“. Był przyjacielem Jarosława Dąbrowskiego i Wal. Wróblewskiego i po zdobyciu Paryża pół roku przesiedział w więzieniu. Po powrocie do Warszawy, dostał się do cytadeli, a uwolniony z niej z powodu przedawnienia, osiadł w Petersburgu i zaczął gorączkowo pracować w publicystyce, jako stały współpracownik „Kraju“ i korespondent kilku pism warszawskich. Szczery, rozumny i gorący demokrata zasadom swym wiernym był zawsze i wszędzie. W roku 1893 osiadł w Grodzisku, gdzie przebyć mu przyszło straszną wojnę i doczekać się zgonu.

Prace Tokarzewicza ogłoszone drukiem są liczne. „Wybór prac literackich“ wydał w r. 1899 w Warszawie Lewental. Nadto wyszły oddzielnie dwie jego powieści: „Pan ślepy Paweł“ (1881 r.) i „Pan głuchy Paweł“ (1891 r.), oraz wspomnienia z roku 1870—1871 (w „Bibliotece dzieł wyborowych“). Pozatem w rocznikach czasopism kryje się jeszcze mnóstwo prac Hodiego wielorakiej treści, miał on bowiem umysł wszechstronny, a władał piórem dzielnie.

Pogrzeb odbył się w Grodzisku w dniu 5 b. m.

Oświadczenie p. Morgenthau'a.

Prasa warszawska otrzymała następujący komunikat komisyi p. Morgenthau'a:

»P. Morgenthau, przeczytawszy oświadczenie Polskiej Agencyi Telegraficznej z dnia 28 lipca 1919 roku, jakoby oświadczył w rozmowie z prasą, że podczas swego krótkiego pobytu w Polsce przekonał się, iż wiadomości o rzekomych pogromach żydów są niesłychanie przesadzone, oświadcza, że nigdy nic podobnego nie powiedział. Myśmy rozpoczęli badanie pogromów, generał Jadwin i ja, nie od dnia 28 lipca 1919 roku. Poświęciliśmy lwią część naszego czasu w Warszawie, aby sobie wyrobić ogólne pojęcie o ludziach, o istniejących różnicach, o bojkocie ekonomicznym i ogólnych warunkach ekonomicznych, również pracowaliśmy nad tem, aby stworzyć lepszą atmosferę między partyami.

Wyjechaliśmy z Warszawy 27 lipca 1919 r. celem bezpośredniego badania na miejscu, aby przez bezpośrednie wysłuchanie świadków, przez zbadanie miejsc, w których miały być popełnione przestępstwa i przejrzenie dokumentów, nagromadzonych przez różne komitety, módz wyrobić sobie zdanie o tej kwestyi. Nie możemy nawet wzmiankować o tem, jakiem będzie nasze zdanie, dopóki nie ukończyliśmy zwiedzania miejsc, w których zamierzamy być. Zwiedziliśmy dotychczas Sokółkę, Grodno i Lidę, obecnie jesteśmy w Wilnie, gdzie zamierzamy pozostać 3 do 4 dni. Następnie zwiedzimy Baranowicze, Brześć Litewski, Pińsk, Łódź, Kraków, Lwów i Częstochowę.

Sądzimy, że słyszeliśmy mniej, niż jedną trzecią zeznań, których zamierzamy wysłuchać, zanim przedstawimy je polskiemu rządowi, celem otrzymania odpowiedzi i nie zaopiniujemy, dopóki polski rząd nie będzie miał sposobności odpowiedzenia. Generał Jadwin, p. Homer Johnson i ja zachowamy milczenie, dopóki to będzie potrzebne, rozważając fakty, stwierdzone przez nas przed ostateczną konkluzyą.

Jako jedna z najważniejszych kwestyj w tej sprawie jest, czy żydzi podali przesadne wiadomości; p. Morgenthau powiada, że to będzie ostatnia kwestya, o której się wypowie przed ostatecznem zbadaniem sprawy.

Telegram również powiada: »P. Morgenthau przyznał, że żydzi czasami zapominają, że równość praw pociąga za sobą równość obowiązków«. P. Morgenthau pragnąłby wiedzieć, jakim sposobem mógł przyznać, że żydzi — rozumie się polscy żydzi — czasami zapominają, że równość praw pociąga za sobą równość obowiązków, skoro polscy żydzi nie mieli dotychczas równości praw.

P. Morgenthau przyznaje, że powiedział, że żydzi powinni pamiętać, że równość praw pociąga za sobą równość obowiązków«.

Komunikat wojenny.

Warszawa, 6 sierpnia. (PAT). Komunikat wojenny sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 5 sierpnia:

Front litewsko-białoruski. — Na odcinku Rakowa udało się nieprzyjacielowi wtargnąć chwilowo w kilku miejscach do naszych linij. Oddziały nasze odrzuciły jednak kontratakiem nieprzyjaciela i odzyskały dawne stanowiska. Na całym froncie ożywiona działalność bojowa oddziałów wywiadowczych i silna akcya artyleryi. Na odcinku Prypeci zaatakowali bolszewicy, wspierani ogniem artyleryi, nasze linie na wschód od Łachwy. Walki w toku.

Front galicyjski. Oddziały nasze śmiałym wypadem zajęły wieś Łopuszno. Nieprzyjaciel wycofał się, pozostawiając 20 zabitych i rannych i 4 jeńców. Na reszcie frontu bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Handel z Norwegią.

Warszawa, 6 sierpnia. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła o wyjeździe do Polski w pierwszej połowie sierpnia b. r. delegacyi norweskiej, mającej na celu zbadanie możliwości nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych między Polską a Norwegią.

Głos francuski o drze Bilińskim.

Wiedeń, 6 sierpnia. (PAT). Z powodu nominacyi p. Bilińskiego wskazuje paryski „Rappel“ na przyszłość Dra Bilińskiego, który wywarł znaczny wpływ, zwłaszcza przy reorganizacyi finansów monarchii austro-węgierskiej i w zarządzie Bośni i Hercegowiny. Popadł on w konflikt z systemem Burjana. Niewątpliwie Polacy, powołując tego godnego męża stanu, mają na względzie przedewszystkiem jego zdolności finansowe.

Niemcy łamią warunki traktatu.

Warszawa, 6 sierpnia. (PAT). Stwierdzono, że Niemcy wbrew postanowieniom traktatu wywożą z terytoryów przyznanych Polsce wszelką własność państwową i poczynili przygotowania do wywozu w głąb Niemiec tegorocznych zbiorów. Broń i amunicyę wywożą Niemcy całymi transportami do bolszewickiej Rosyi. Równocześnie posyłają czerwonej gwardyi całe masy instruktorów, a nawet transporty wyćwiczonego wojska, które wzmacniają prąd antypolski. Wobec tych faktów jest koniecznem, aby entente zarządziła jak najrychlej ścisłą kontrolę nad drogami komunikacyjnymi, zwłaszcza między Dźwińskiem a Mitawą.

Skargi i frazesy czeskie.

Praga, 6 sierpnia. (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi z Turczańskiego Św. Marcina: Wczoraj rozpoczęły się tutaj obrady słowackich referentów rządowych, żupanów i posłów. W mowie zagajającej minister dla Słowaczyzny, dr Szrobar, wskazał na to, że konferencye powinny były się odbyć jeszcze przed dwoma miesiącami, nie odbyły się jednak wówczas wskutek węgierskiego najazdu. Minister skreślił następnie przejścia Słowaczyzny pod inwazyą Madziarów. Dalej uskarżał się minister na agitacyę Polaków na Słowaczyźnie, rozwijaną głównie przez Galicyan, na których czele stoi ks. Machaj. W Nowym Targu i Sączu tworzą się ze zbiegów słowackich oddziały wojskowe. Tam również rozdziela się broszury i odezwy antyczeskie. Agitatorzy wmawiają w Polaków, że wskutek zbliżenia się Słowaczyzny do czesko-słowackiej republiki, powstaje między Węgrami a Polską klin, wskutek czego nie może nastąpić nigdy gospodarcze zbliżenie się obu państw. Minister Szrobar oświadczył następnie, że Czechosłowacy będą musieli nawiązać z Polakami zerwane stosunki i żyć z nimi w dobrych sąsiedzkich stosunkach. — Zarówno Czechosłowaków, jak i Polaków, czekają wielkie zadania, którym konflikty o małe skrawki ziemi nie powinny stawać na przeszkodzie. Polakom i Czechom powinno zależeć na tem, aby w środku Europy utworzyć wał ochronny przeciw sprawcom wojny światowej, Madziarom i Niemcom. Wkońcu minister wskazał na to, że nawet po wypędzeniu bolszewików z Budapesztu, nie ustaje tam agitacya przeciw oderwaniu Słowaczyzny od Czech. W ostrych słowach zaatakował minister żydów słowackich, którzy w swoich pismach uskarżają się, że na Słowaczyźnie panują antisemickie rządy i że żydzi nie mają tam żadnych praw. Żydów na Słowaczyźnie się nie prześladuje, lecz ściga się tylko tych żydów, którzy paskują i zdradzają Słowaczyznę.

Znów korony idą w górę.

Wiedeń, 6 sierpnia. (PAT). Jak podaje »N. W. Abendblatt« z Zurychu, wczoraj poprawił się kurs koron. Korony niestemplowane podniosły się z 12.80 na 14.25, a austryackie korony ostemplowane z 13 na 14.25.

Likwidacya reform bolszewickich.

Wiedeń, 6 sierpnia. (PAT). „Der Neue Tag“ donosi: Generał Franchet d'Esperay oświadczył, że obsadzenie Budapesztu było koniecznie potrzebne. Komendantem miasta został mianowany generał Holban. Obwieścił on, że wszelka broń ma być wydaną w przeciągu dwóch godzin. Nie stosujący się do tego zarządzenia, będą rozstrzelani. Po godzinie 8 wieczorem nie wolno nikomu wychodzić na ulice. Wobec zniesienia socyalizacyi domów czynsze mają być płacone właścicielom. Sąd i prokuratorya zaczęły znów fungować. Wolność prasy została przywrócona oraz uchylone rekwizycye mieszkań.

Ze względów strategicznych.

Praga, 6 sierpnia. (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi z Bukaresztu: Komunikat wojskowy rumuński z dnia 4 b. m.: Ze strategicznych względów obsadziły dziś nasze wojska Budapeszt. Tem samem wszystką ziemię węgierską, obsadzoną naszemi wojskami, ogłasza się za teren okupacyjny.

Front zachodni. Wzdłuż Dniepru mniejsze utarczki.

Komunikat wojsk sowietów.

Praga, 6 sierpnia. — Czeskie biuro prasowe donosi z Moskwy: Komunikat wojsk sowietu z dnia 3 b. m. podaje: Na froncie północnym nieprzyjaciel został odrzucony w okolicę miasta Onegi, po 16-godzinnej ciężkiej walce. Wojska nieprzyjacielskie cofnęły się pod ochroną statków parowych. Na froncie południowym walczą nasze wojska 30 wiorst na południowy zachód od Aleksandrowa.

Na froncie wschodnim odparły nasze wojska atak nieprzyjacielski koło Czelabińska. Rozpoczęły na całym froncie ofenzywę i dotarły do Kamiszlowa.

Na froncie zachodnim wojska czerwone zdobyły miasto Jamburg.

Praga, 6 sierpnia. (PAT) Czeskie Biuro prasowe donosi z Kijowa: Armia czerwona zdobyła miasto Aleski. Ataman Machin zastrzelił z rewolweru atamana Grigoriewa. W Kiszyniewie zabity został generał Paterek.

Zdobycie Carycyna przez Denikina.

Praga, 6 sierpnia. (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi z Paryża: Przy obsadzeniu Carycyna armia Denikina zdobyła następujący materyał: 131 lokomotyw, dwa pociągi pancerne, 2.985 wagonów towarowych, 165 wozów osobowych, 2 wagony amunicyjne i pojmała w niewolę 11 tysięcy żołnierzy.

Bolszewizm w Szwajcaryi.

Praga, 6 sierpnia. (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi z Zurychu: Związek chrześcijańsko-socyalnej organizacyi robotniczej w Zurychu i okolicy odrzucił propozycyę przyłączenia się do strajku i wydał proklamacyę, w której oświadczył, że organizatorom strajku nie rozchodzi się o zniżenie cen środków żywności, lecz o propagandę bolszewickiego przewrotu.

Siły militarne Anglii.

Londyn, 6 sierpnia. (PAT). Biuro Reutera donosi: Minister wojny Churchil oznajmił, że liczebny stan armii angielskiej utrzymany będzie na tejsamej stopie co przed wojną.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 5 sierpnia 1919.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	103'—	104'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	103'—	104'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	105'—	106'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	108'25	109'25
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	103'—	104'—
Tranzakcya		103'50
4% poż. m. Lwowa	98'25	99'25
4½% obl. kom. Banku kraj.	109'50	110'50
4% obl. kom. Banku kraj.	107'—	108'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	106'—	107'—
4½% listy zast. Banku kraj.	113'50	114'50
4% listy zast. Banku kraj.	108'75	109'75
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	110'50	111'50
Tranzakcya		111'—
4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 52 l.	116'—	117'—
4½% listy zast. Banku hipot.	109'—	110'—
Tranzakcya		109'50
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	106'—	107'—
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	108'—	109'—
4½% listy zast. gal. ziem. Banku kred.	106'50	107'50
Waluty:		
Marki polskie	190'—	197'—
Marki polskie drobne	185'—	192'—
Marki niemieckie (à 1000 i 100)	235'—	240'—
Ruble carskie po 100 rb.	212'—	222'—
Ruble carskie po 500 rb.	210'—	217'—
Tranzakcya	214'25	215'—
Ruble carskie drobne	205'—	215'—
Ruble dumskie	100.—	110'—
Tranzakcya	106'—	102'50
Franki francuskie (à 1000, 500, 100)	550'—	610'—
Franki francuskie drobne	450'—	500'—
Dollary	34'—	38'—
Dolary drobne	28'—	31'—
Funty szterl.	140'—	150'—
Liry włoskie (à 1000, 500, 100)	400'—	460'—
Lei rumuńskie	238'—	244'—
Tranzakcya		242'—

Odosobniona tranzakcya w markach niem. à 100 mk. (z czerw. stempl.) po 259'—.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Kucharz z chlubnemi świadectwami z wyższych domów, poszukuje posady od 1-go września, chętnie też do kasyna wojskowego lub t. p. instytucyi, także i do Kongresówki. — Zgłoszenia pod „**Kucharz S. B.**" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8156 1 2

Energiczny handlowiec, samodzielny kierownik przedsiębiorstw wydawniczych, przyjmie posadę w większej instytucyi wydawniczej. Zgłoszenia pod „A. B. 100" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8117 1 3

Przyjmę

posadę zarządcy lub administratora. Złożę kaucyę. Poważne referencye. Zgłoszenia pod „**Samodzielny**" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8118 1 3

Dziennikarz

obeznany ze wszystkimi działami pracy redakcyjnej, poszukuje posady w redakcyi lub odpowiedniego zajęcia w bibliotece, muzeum, biurze lub t. p. Zgłoszenia pod „Feljeton" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8119 1 3

Biały lis

do sprzedania, Kraków, ul. 5-go Listopada 43, III p., front, na prawo. 8122 1 2

Inteligentna

starsza osoba poszukuje pomieszczenia w polskim dworze, najchętniej w Kongresówce, za stosowną opłatą na kilka miesięcy, odwdzięczając się pomocą w pracy. Umiem dobrze krawieczyznę, szycie bielizny, naprawianie i ceruję pończochy. Zgłoszenia pod „Inteligentna pani" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8125 1 2

Na sprzedaż

różne meble, łóżka, materace, umywalnie, szafy i t. d. Wiadomość z grzeczności w kancelaryi, Karmelicka 15. 8128

Do sprzedania

w miasteczku zach. Galicyi, przy kolei, dom z ogrodem i zabudowaniami, nadający się dla lekarza lub adwokata. Informacyi udziela adw. Dr Bunuet, Kraków, ul. Starowiślna 6. 8076 1 3

Panna starsza, z wyższą muzyką, śpiewem i malarstwem, poszukuje posady, jako towarzyszka do starszych panien, w domu obywatelskim. Adres: Ewa Radomska, poste restante Szczawnica. 8138

Kupię

lub wynajmę sklep, solidnie urządzony, dział obojętny, w śródmieściu lub przy głównej ulicy. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy pod „**Inwalida 83**". 8129 1 2

Olei maszynowych
„ cylindrowych
„ do form cementowych
„ do podłóg
Ropy specyalnej jako środka leczniczego dla koni
Wazeliny
Tłuszczu Tovolta
Benzyny motorowej i aptekarskiej
Smaru wozowego
Asfaltu naftowego
Asfaltu węglowego
Karbolineum
Impregnatoru do konserwowania drzewa
Czarnego lakieru do żelaza
Papy dachowej 8130 1 6

dostarcza

Generalna reprezentacya przemysłu chemiczno-technicznego

Jan Godzicki

w Krakowie, ul. Dietlowska 30.

Dam 1500 kor.

za pośrednictwo lub odstąpienie mi mieszkania z 3-ch do 5 pokoi i kuchni w Krakowie. Zgłoszenia pod „Nr 8134" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8134 1 3

Ogrodnik

fachowo wykształcony, potrzebny zaraz na wieś, koło Krakowa. Zgłoszenia: dwór Młoszowa p. Trzebinia. 8136 1 2

Lekarz

wdowiec, dobrze sytuowany, zamieszkały we Lwowie, pragnie poznać żydówkę zamożną, do lat 35, w celu małżeńskim. Dr L. Karlsbad, poste restante. 8137

Wybitny fachowiec, posiadający majątek,

poszukuje spólników

z kapitałem, do założenia rentownego przedsiębiorstwa w gałęzi przemysłowej, dotychczas w Polsce nie wprowadzonej. — Wyjaśnień udziela tylko poważnym i zaufania godnym reflektantom adw. Dr Jan Geldwerth, w Krakowie, ul. Szewska 21. 8165 1 3

Tytoń.

Specyalista tytoniowy, znający dokładnie zbiór i proces suszenia, potrzebny na czas zbioru, suszenia i fermentacyi do majątku w okolicy Warszawy. Dokładne zgłoszenia z referencyami i warunkami do Biura ogłoszeń I. Buchweitza, Warszawa, ul. Marszałkowska 120, pod „**Tytoń**". 8151

Korepetytór

poszukiwany celem przygotowania do siódmej klasy gimnazyum klasycznego. Zgłoszenia pod „Gimnazyum" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8157

Do sprzedania

kamienie, stare cegły, koła i wozy różnego rodzaju. Wiadomość: Jakób Heublum, Grzegórzki 29 obok rzeźni. 8139 1 3

Dam 1000 do 1500 K

nagrody za wyszukanie mieszkania w Wielkim Krakowie, złożonego z dwóch pokoi i kuchni lub jednego pokoju i kuchni. Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń „**Lot**", Rynek gł. 7—8 pod „**Mieszkanie**". 8142 1 3

Do wynajęcia

mieszkanie: sypialnia, pokój stołowy, kuchnia, łazienka, elektr., gaz, kompletnie umeblowane, od 15 sierpnia do 1 października. Adres i szczegóły poda Biuro ogłoszeń F Stuttera, Kraków, Grodzka 13. 8145 1 2

Do sprzedania: biurko z klapą o jedenastu szufladach, stół rozsuwany, szafa ze żelaznemi drzwiami, leżak, kufry, stołki ze śrubami, stołeczki składane, schodki składane sklepowe, paki na węgle, garnitur mosiężny (bronz.), składający się z dwóch lichtarzy, kałamarza i ramy na obraz, materyały do wyrobów tokarskich i instalacyi wodociągowej. — Oglądać można codziennie od godziny 3 do 6, oprócz niedziel i świąt, ulica Sziak l. 47, I piętro 8147 1 3

Fachowiec

z 15.000 kor. nawiąże znajomość, w celu matrymonialnym, z kobietą, którahy posiadała jakiekolwiek przedsiębiorstwo; najchętniej warstat w zakresie żelaznym. Zgłoszenia pod „**Fachowiec 15**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8149

Realność

III-piętrową, blisko plant, dobrze się rentującą, sprzedam za cenę 340 tysięcy koron. — Wiadomość w kancelaryi adwokackiej w Krakowie, przy ul. Szewskiej 21. 8105 1 2

NAUCZYCIELKA
potrzebna na wieś do 9-letniego chłopca, 4 kl. normalna, od 1 września. Wymagany język francuski, z muzyką mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia pod: **Postawkowie**, Odonów, p. Kazimierza Wielka, Ziemia kielecka. 7896 3 2

Urzędnik naftowy

samodzielna siła, z długoletnią praktyką w pierwszorzędnych spółkach naftowych, poszukuje możliwie kierującej posady w przemyśle naftowym, ewentualnie w innym przemyśle. Zgłoszenia pod „**R. H.**" poste restante główna poczta Kraków. 7926 4 5

Do zajęć biurowych

potrzebna panna w wieku lat 18—25. — Pierwszeństwo dla znającej dobrze język niemiecki i piszącej na maszynie. Zgłoszenia pod **6890** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6890 8 0

Cukierni

z urządzeniem poszukuję zaraz do kupna lub wynajęcia, ewentualnie wynajmę lokal na takową. Za wskazanie dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 7922 2 3

Zupełna sprzedaż

resztek materyi, jedwabiu, tafty, podszewek i haftów. Kraków, ulica Brzozowa 4, I piętro. 7819 5 5

Willa

z komfortem, o 12 pokojach, z parkiem i ogrodem warzywnym, przeszło 3-morgowym, ewentualnie też z umeblowaniem, do sprzedania. Potrzebna gotówka 900.000 K. — Wiadomość: w kanc. adw., Rynek l. 44. w godz. m. 4—6 po południu. 7536 8 10

Kupuję garderobę
męską, używaną, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka 22. 7077 20 20

Świerzb

szybko i radykalnie usuwa maść „Z KOGUTKIEM" apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Nie marnujcie pieniędzy, nie przewlekajcie choroby przez wcierania bezwartościowych cuchnących maści. We własnym interesie żądajcie w aptekach i składach aptecznych **maści od świerzba tylko z „kogutkiem"**, gdyż ta działa szybko, pewnie, nie niszczy i nie plami bielizny, ma miły zapach. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa **w aptece Konst. Wiszniewskiego, Kraków, ul. Floryańska.** 7320 5 15

Agronom z ukończoną szkołą rolniczą, paroletnią służbą w większych dobrach, obeznany we wszystkich gałęziach gospodarczych, władający kilkoma językami, kawaler, lat 26, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „**Ułan**" poste-restante Rzeszów. 8053 3 3

Do sprzedania

1 młocarnia benzynowa, 6-konna
1 młocarnia benzynowa, 12-konna (z wszystkimi pasami)
1 lokomobila 12-konna
1 maszyna parowa 25-konna
obrabiarki do żelaza i drzewa
Inż. S. Wacławinek, Kraków, ul. św. Filipa 7. 8051 3 3

Wysokie wynagrodzenie

zapłacę za wyszukanie lub odstąpienie 2 pokoi i kuchni dla bezdzietnego małżeństwa, ewentualnie umeblowane, mogę także meble odkupić. — Zgłoszenia dla N. Floryańska 21, sklep. 8003 2 3

Franciszek Zuliani

prowadzi nadal fabrykę wyrobów betonowych przy ulicy Długiej l. 70 w Krakowie. 7962 3 4

Rzepa ścierniańka

olbrzymia, okrągła, biała (nasienie oryginalne, gwarantowane) do siewu jesiennego 1 kg K 28. — Za nadesłaniem całej zaliczki, opakowania i portoryum — wysyła skład nasion **B. Szymański** w Bochni. Dla odsprzedawców 10% opustu. 7997 4 4

Ból głowy i migrenę

usuwają powszechnie znane proszki

MIGRENO-NERWOSIN „Z KOGUTKIEM".

Apteki, składy apteczne. „Migreno-Nervosin" w opłatkach falsyfikaty! Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa **w aptece Konst. Wiszniewskiego, ul. Floryańska.** 7319 5 15

Nasienie rzepy ścierniskowej,
Bawarskiej okrągłej,
Ulmskiej długiej 8156 1 2

poleca po cenach umiarkowanych

DOM ROLNICZY

ERNEST BAHLSEN

w Krakowie, ul. Karmelicka 23.

KURSA MATURYCZNE i UZUPEŁNIAJĄCE

„NAUKA"

Kraków, ul. Jasna L. 5

przygotowują pod fachowem kierownictwem profesorów do matury i egzaminów wstępnych w lekcyach **zbiorowych i indywidualnych.**

System korespondencyjny umożliwia przygotowanie bez zmiany stałego miejsca pobytu, bez zaniedbywania godzin urzędowych.

Kursa wypożyczają i dostarczają książek i skrótów.

Pierwszy kurs języka francuskiego.

8760 **Prospekty na żądanie.** 1 0

Zgłoszenia przyjmuje się w godz. od 11—12 i od 4—6

Biuro spedycyjno-przewozowe

„SPEDOPOL"

Kraków, ulica Floryańska l. 25

uskutecznia wszelkiego rodzaju ekspedycye kolejowe w kraju i za granicę. Rozwózka towarów oraz przewóz mebli. Własne składy towarowe i piwnice transito. Pośrednictwo w uzyskaniu pozwoleń na przywóz i wywóz towarów. Rewizya i odprawa celna. 7133 9 10

NAJSILNIEJSZE

bóle głowy i migrena

ustają natychmiast po zażyciu proszku

„Kowalskiny"

Wyrób lab. farm. „**Ap. Kowalski**" **w Warszawie**

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż **w Krakowie:** w aptece **K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska l. 15.** 3580 24 0

OKOŁO **MILION** KORON

w markach wypłaci najpopularniejsza w Polsce

LOTERYA KLASOWA R.G.O.

posiadaczowi losu, na który padnie największa wygrana.

Dalsze wygrane: 300 000, 200 000, 100.000, 80·000. 50 000 marek

Ciągnienie I. klasy dnia 14 i 16 sierpnia 1919 r.

Cena losów: ósemka 10 K, ćwiartka 20 K, połówka 40 K, cały los 80 K

Pieniądze najlepiej przesłać przekazem. Zlecenia wykonuje odwrotnie.

Prośby o KOLEKTURY przyjmuje

GENERALNA REPREZENTACYA NA GALICYĘ i ŚLĄSK

WITOLD WILKOSZEWSKI

KRAKÓW, ULICA ŚW. ANNY L. 9.

8041 4 6

Podpisany komitet założycieli Spółki

„ZIARNO"

Polska wytwórnia chleba „ZDROWIA"

Spółka z ogr. odpow. w Krakowie

rozpisuje

Subskrypcyę

na wkładki zakładowe pod następującymi warunkami:

1) Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni podług obowiązujących ustaw.
2) **Kapitał zakładowy** wynosi **3,500.000 K.**
3) Najniższa wkładka zakładowa wynosi **2.000 K.** Każde 2.000 K dają jeden głos.
4) Przy podpisaniu deklaracyi wpłacić należy 50% zdeklarowanej wkładki, resztę najpóźniej do dnia podpisania kontraktu Spółki.
5) Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6) Przy ukonstytuowaniu się Spółki przyznane zostaną spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3% odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Uwaga: Wytwórczość dzienna 25.000 kg chleba „Zdrowia", najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczną i pewną, nawet przy stosunkowo niskich cenach chleba.

Ponieważ teren fabryczny przy st. kol. Podgórze-Wisła jest już nabyty, a materyały budowlane i urządzenia maszynowe, łącznie z akordowem wykonaniem odnośnych robót zostają terminowo zakontraktowane, oraz dostawa materyałów opałowych i ziarna są zapewnione, **uruchomienie wytwórni chleba „Zdrowia" nastąpi w końcu roku bieżącego.**

Szczegółowych informacyj i prospektów udziela kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego, Szczepańska 11, I p. między 9—11 i 3—6, gdzie należy składać, względnie podpisywać deklaracye przystąpienia. Wpłaty uskuteczniać należy do kasy **Galicyjskiego ziemskiego Banku kredytowego, Filia w Krakowie,** pl. Maryacki 9.

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

Dr Wł. Bartmański, adwokat.
Dr E. Hubaczek, adwokat.
Inż. T. Jaszczurowski, dyrektor wodociągów miejskich.
Dr H. Jurczyński, adwokat i dyr. Tow. „Żegluga polska".
St. Kostka, dyrektor Syndykatu roln.
Inż. St. Małyszczycki.
Inż. Jan Michalski, em. radca kol.
Inż. St. Mikułowski-Pomorski, dyr. Sp. akc. handlu ziemiopłodami w Warszawie.
Prof. Uniw., Dr J. Morozewicz, dyr. państw. Instyt. geolog. w Warszawie.
Kazimierz Pogonowski, właść. dóbr.
Poniński dyrektor Syndykatu roln.
Dr K. Promiński, dyr. Związku ziemian.
Arch. Edward Skawiński.
Antoni Teslar, kupiec. 7902 2 5
Antoni Wójcik, przemysłowiec.
Teodor Wójcicki, przemysłowiec.

40-letni kierownik, zarządca większego parowego tartaku i fabryki beczek, z 20 letnią praktyką i dobremi poleceniami, powróciwszy z wojny, szuka posady. Zgłoszenia pod „**Zarządca tartaku 150**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8054 3 3

Zamienię

mieszkanie w Krakowie z 4 pokoi na mieszkanie z 5—6 pokoi w Warszawie. Zgłoszenia pod „**Mieszkanie**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8082 2 2

MŁODY

urzędnik handlowy, wolny od wojska, z kursem absolwentów Akademii handlowej i egzaminem z rachunkowości państwowej, mający trzyletnią praktykę w pierwszorzędnych instytucyach, z chlubnemi świadectwami i referencyami, obejmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia pod „**Zbigniew 50**" przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. 8077 2 2

Fabryka maszyn rolniczych

Oświęcim 2

kupi natychmiast każdą ilość **kloców dębowych i bukowych, deski bukowe i dębowe** (65, 70, 75, 80, 90, 100 mm), jak również **szprychy dębowe i jesionowe i dyszle brzozowe.** 7714 3 5

Leśników

egzaminowanych, kawalerów, poszukuje się do większych lasów w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „**Adjunkt leśny**" do biura „Ruch" dawniej Hopcas i Salomonow w Krakowie. Nie uwzględnionych podań nie zwraca się. 8073 3 2

Dachówek cementowych

w najlepszej jakości, dwufalcowych, dostarcza „**Cemenit**", **krakowska fabryka wyrobów cementowych,** Spółka z ogr. por. **w Krakowie,** ul. Starowiślna 91. 5801 0 10

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach, Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.

Główny skład „SOLALI" Żywiec.

6517 10 0

KURSA PRAWNICZE

„IUS" Kraków, Rynek gł. 22. „IUS"

rozpoczynają nowe **kursa zbiorowe** do wszystkich egzaminów prawniczych.

Kursa zbiorowe prowadzone przez najwybitniejsze siły. — Słuchacze otrzymują cały materyał, dostosowany do ostatnich zmian. — Zgłoszenia natychmiast pożądane. — Dla prowincyi, wojskowych i urzędników wypróbowany 8198 2 0

system pisemny.

Egzamina uniwersyteckie, adwokackie, sędziowskie.

ZAKŁADY TOW. AKC.

THYSSEN i Ska

wyrabiają w fabrykach swoich westfalskich i lotaryngskich w najkrótszych terminach:

Żelazo we wszystkich formach;
Blachy;
Rury wiertnicze, gazowe i i.;
Liny dla kopalń i fabryk;
Wyciągi, kołowroty i urządzenia kopalniane;
Maszyny parowe i gazowe wszelkich systemów;
Kotły parowe;
Pompy i kompresory;
Urządzenia walcowni i odlewarni;
Generatory gazowe; 7982 2 4
Turbiny parowe, gazowe i ropne;
Dynamomaszyny i motory i t. d.

Prospekty i kosztorysy wysyła Biuro inż. i zastępstwo na Polskę:

Inż. JULIUSZ LUFT
Kraków, ulica Dietlowska L. 99, II piętro.

Biuro techniczno-handlowe

HERMAN MACHAUF

Kraków, ul. Długa l. 34.

Sprzedaż materyałów elektro-technicznych.
Żarówki wszelkiego rodzaju. Aparaty miernicze dla celów elektrycznych. 7801 4 4
Wielki wybór lamp elektrycznych.

Kraków, ul. Długa l. 34.

Krochmal

oraz klej szewski, pierwszej jakości, z **parowej fabryki krochmalu „Ksawera"** w Warszawie, poleca się **P. T. pralniom i kupcom.**

Generalne zastępstwo i samodzielna sprzedaż na Galicyę

A. ROSENSTRAUCH
Kraków, Wolnica 8.
7242 6 8

WP. APTEKARZY i KUPCÓW

ZAWIADAMIAMY

że wobec znacznego powiększenia firmy

wszystkie udzielone nam zlecenia wykonujemy (na prowincyę) odwrotną pocztą.

Prosimy zażądać cenników i próbek.

FABRYKA WYROBÓW CHEM. i KOSMET.

„DERMA"

ST. STUDNICKI, Dr J. CZERNIK

7890 **KRAKÓW—PODZAMCZE** 3 3

Praktykant

aptekarski poszukuje posady. — Zgłoszenia: Herman Mandel, Rzeszów, plac Mickiewicza. 8108 2 3

Zamienię
mieszkanie z 5 pokoi i kuchni na 3 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia pod „**Zamiana 3**" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8112 2 3

Zarządca dóbr

poszukuje posady zaraz lub od nowego roku. **Wyśkowski,** Obszar dworski Michałówka, Radymno. 8095 2 3

Żadnych zobowiązań

moich dzieci nie przyjmuję i płacić nie będę. **Marya Sokołowska,** wdowa po profesorze, Kraków, dzielnica XI; Stryj, ul. Mickiewicza. 8088 2 2

MATKI
winny pamiętać, że tylko przysypka **Puder dzidzi** natychmiast usuwa oprzałość i zaczerwienienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach i składach aptecznych „**Pudru dzidzi**" tylko z marką „Kogut". Wyrób polski. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece Konstantego Wiszniewskiego Kraków. ul. Floryańska. 7318 5 15

Wilson w masce, Czech, Ferdek [i list do Wziątkowa,
Ilustracye Jerzyka, foot-ball. Grand. [Krynica,
Oficerów francuskich bajeczna roz- [mowa
Czytelników „Satyra" dowcipem [zachwyca!
Numer 30 „Satyra" wyszedł.
Do nabycia wszędzie! 8085 2 2

Do wynajęcia

zaraz na lato i zimę willa z 1 m. ogrodu warzywnego i owocowego, 5 pokoi, kuchnia, stajnia i szopa, w najbliższej okolicy Krakowa, godzina drogi pieszo — zastępuje zupełnie mieszkanie w Krakowie. Cała realność ewentualnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Floryańska 4, parter na prawo 8 8 3 3

Apteka spadk. Mr Stan. Piątka
w Lipnicy Murowanej, koło Bochni, poszukuje zarządcy. 7779 8 6

Kupię motor benzynowy
o sile 4—6 koni, używany, jednak w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „**Motor 4—6**" do biura „Ruch", dawniej Hopcas i Salomonowa, Szczepańska 9. 8113 2 4

FOLWARK
w pobliżu Krakowa, 20 morgów ziemi, dom z ogrodem i zabudowaniami gospodarczemi zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „**M. K. C.**" do agencyi gazet „Ruch", dawniej Hopcas i Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 8114 2 3

Malarz i pokostnik

Stanisław Karaś
Kraków, ul. Czarnowiejska 23,
wykonuje wszelkie roboty malarskie. 7050 5 5

Nauczyciel

z egzaminem wydziałowym i długoletnią rutyną wychowawczą obejmie tu w Krakowie lekcyę z zakresu szkoły ludowej lub wydział. Przygotowuje także do egzaminu wstępnego do seminaryum naucz. Zgłoszenia pod „**zaraz**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8064 2 2

Warszawski

reprezentant pism przyjmie zastępstwa zagranicznych i tut. języka dzienników. Adres: Stanisław Szczęsny, Warszawa, ul. Szkolna 1. 8087 2 2

Kilka dywanów

perskich sprzeda okazyjnie chrześcijańska rodzina z powodu szczupłości mieszkania. Handlarze niedopuszczalni. Wiadomość: ul. Starowiślna l. 48, parter, na prawo białe drzwi, od godz. 2—5 po poł. 8096 2 3

Najkorzystniejszą

lokatą kapitału jest kupno terenów kopalń i udziałów naftowych. Interesentom udziela informacyi Ignacy Dawidman, Kraków, ul. Piotra Michałowskiego 3, II p. 7927 5 5

WAŻNE!!!

Ceny bardzo niskie.
Wielki wybór mydełek toaletowych poleca 8104 2 10
Skład farb i kosmetyków
Wiktor Wanderer
Kraków. ul. Szewska 21.

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 7697 9 10

!Rzadka okazya!

Do sprzedania suknia zielona taftowa, suknia welurowa granatowa kostyum wełniany granatowy, kostyum jasny z surowego jedwabiu. Wszystko prawie nowe. Wiadomość ul. Szczepańska l. 5, I piętro, w oficynie od 1 do 5 p. Drezlerowa 8081 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10, Rządca drukarni L. K. Górski.